Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rekopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do północy 8 ...

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju: mies. 1.—, kwart. 3.—, półrocz. 6.—, rocz. 12.—; Za granicą 1.50, 4.50, 9.—, 18.—
Za zmianę adresu 36 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Tor... Bagrów. Dziś dnia 12 października „**Eugeniusz Oniegin**". Biorą udział (wedł. alf. ros.) pp.: Woroniec-Montwid, Drahomirecka, Skibicka Fiodorowa; pp.: Bobrow, Brajnin, Kowalewski, Oreszkiewicz, Rabinow, Szwec i in. Początek o godz. 8-ej wiecz. Jutro w dnia 13-go października „**Aida**". W niedzielę dn. 14 go dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych „**Dama Pikowa**". Wieczorem po cenach zwykłych 1) „**Lacme**", 2) „**Pajace**". W poniedziałek d. 15 po raz 9 przy now. wyst. „**M-me Butterfly**" (Czio-Czio-San). Bilety na wszystkie oznaczone przedstawienia nabywać można w kasie teatru. Wkrótce wystawiona będzie po raz 1-szy „**Wroga siła**" op. w 5 akt. muz. Sierowa.

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya m. BAGROWA. Dziś i jutro pierwsze dwa przedstawienia nowej sztuki S. A. Najdionowa „**Romans Cioci Ani**" w 4 aktach. Nowa dekoracya i wystawa. Początek o godzinie 8-ej wiecz. Ceny benefisowe. W niedzielę dn. 14 g. październ. dwa przedstawienia: w południe „**Poskromienie złośnicy**". Wieczorem „**Madame Sans Gene**". W poniedziałek dn. 15 ogólnie przystępne przedstawienie „**Don Juan**" w 5 aktach. W próbach W. F. Bacianowskiego „**Natalia Puszkina**" w 4 aktach.

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7. W piątek dn. 12 go października przedstawienie w 3-ch oddziałach. Ostatnie występy żonglerów **Trio Gregs**. Występy nowych artystów. Występ znakomitego artysty **W. Durowa**. Wjazd na słoni. Alegoryczny pochód „Komedya małżeństwa", biorą udział: Wielbłąd, Słoń, Jeleń północny i wiele in. zwierząt. Wiele innych numerów. Początek o g. 8 w. Ceny zwyczajne. W niedzielę 14 października święto dla dzieci z udziałem po raz ostatni **W. Durowa**. Bezpłatne wożenie dzieci na słoniu, wielbłądzie i jeleniu północnym, osach, łucykach, i in. zwierzętach p. Durowa pod jego osobistym kierunkiem. Początek o g. 1 pp. Ceny zniżone. Dzieci do lat 10 pł. poł. 4540



Dnia 11, 12, 13 i 14 go października XLIV cykl 1) „**Damski krawiec**" kom. w 1 ak. t. M. Sz. 2) „**Tygodnik I-go teatru Miniature" № 2. „Przy słupie do afiszów"** przegląd-kabaret układu współprac. teatru. 3) „**Prawie z natury**" szt. w 1 ak. Lipskiego. 4) **Występy solo.** Przy udziale Z. Kohuta i art. rosyjsk. op. E. Leńskiego. 5) W antraktach kinematograf. Reżyserya D. Gutmana. Początek o g. 7 m. 15 w., w dni świąteczne o g. 6 m. 15 wiecz. Wejście po każdem przedstawieniu. Cykl następny XLV od poniedziałku d. 15-go października. 4008

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie rb. 7, półrocznie „ 3.50, kwartalnie „ 1.75. Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie.

W Królestwie i Cesarstwie: rocznie rb. 8, półrocznie „ 4, kwartalnie „ 2

Zagranicą: rocznie rb. 9, półrocznie „ 4.50, kwartalnie „ 2.25

4371

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo „**T-wa Krajoznawczego**".

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika „Lud Boży" wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest „Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi mamy kogoś kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien czytać „Lud Boży". 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . rb. 3.— Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kościelna № 10



KABARET

„Bi-Ba-Bo"

GRAND HOTEL.

Kuplety, scenki, revue, parodye, imitacye, występy solowe:

liryczn. śpiew. **Lewkowicz - Lwowa,**
franc. śpiew. **Klo-Maks, Manotl, Artelas, Izmajłow.**

Conferencier A. Aleksiejew.

Kolacye 1 rb. 50. Stoliki bezpłatnie. Początek o godzinie 11-ej i pół wieczorem. 4542

SPORTING PALACE

ROLLER - SKATING RINK Mikołajowska 46.
W sobotę dnia 13 go października

Wieczór Chryzantem i Walców.

1-szy występ światowej atrakcyi **7 pań Roezins Girls**. Dla pań przy wejściu chryzantemy. Polonez kwiatowy. Miejsce przy stolikach 1 r. 10 k. wejście 50 k. Wrotki 50 k.

Codziennie trzy seanse
I od 12 w poł. do 2-ej i pół pp. 84
II „ 4 i pół r. „ 7-ej pp.
III „ 8 „ „ „ 12-ej „

Doświadczeni instruktorzy i instruktorki. Pierwszorzędna restauracya. Orkiestra wojskowa pod batutą Br. Rogowojów. Zarządzający I. Jarałow. Dyrekcya I. Szosznikowa. ANONS: Wkrótce odbędzie się Japoński kostyumowy wieczór. Za najładniejsze kostyumy japońskie kosztowna nagroda.

Rok XXXVII istnienia.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść **Michała Czajkowskiego „Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	2

Zagranicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78 26

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Dziś Otwarcie

Magazynu Konfekcyi Damskiej 4776

„Chic Parisienne", Kreszczatyk 29

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie . . .	„ 2.50	Półrocznie . . .	„ 3.—
Kwartalnie . . .	„ 1.25	Kwartalnie . . .	„ 1.50

Za granicą; Rb 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70. Telefon 27-73

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

„LA VIE".

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki

pod kierownictwem

Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

„**La vie**" jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„**La vie**" ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

„**La vie**" pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie" **68, rue Mazarine**

W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

Zimowe

RZECZY: ciepłe trykot. koszule, kalesony, skarpetki, pończochy, kaptury, szale, szaliki, rękawiczki włóczkowe i na futrze, puchowe chustki, prawdziwe orenburskie i penzeńskie kołdry.

Wełniane, sukienne, pluszowe, puchowe **CHUSTKI** wełniane i sukienne. **DAMSKIE PLEDZIKI, PLEDY** podróżne do **powozu** i wiele innych rzeczy niezbęd. na zimę.

Sprzedaż hurt. i detalicz.

T-wo Manufaktury

„Izaak Szwarcman"

PADÓŁ 4741

dom własny Wprost sali kontraktowej.

Telefon № 20-01.

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, do tyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Fundukle-jewska **14 m. 19**, osob. od **4 — 7** g. List. skrzynka poczt. Nr **149**. 3654

Krowy dojne b. mleczne. **Cieliczki, Byczki** od krów wysokomlecznych do sprzedania zaraz po przystępnej cenie. Stac. Lipowiec, Kożanka, Bartoszewicki. 4449

D-r Czerniak W.-Żytom. 16. Syf., wener., mocz., (spec. kur. strioniem płc.) od 9—12, 5—9. Kob. od 1—2. Wszyst spec. spos. kur. Hydr. elek. zak. lecz. 582

Sprzedam **30 wołów i 10 wielbłądów** raz. i pojed. J. Połchowski m. Samhodek kij. gub., pocz. i telegr. 4767

Odesa

prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia A. Zwierowicza

Jekaterinińska 3 32

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk."** przyjmują: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny) i Księgarnia Polska p. Wł. Winarskiego.

ZAPARCIE STOLCA W PRZEBIEGU CHORÓB OGÓLNYCH. Jedną z najważniejszych reguł terapii ogólnej stanowi zasada, że w przebiegu chorób ogólnych należą usilnie walczyć z zaparciem stolca, które zazwyczaj im towarzyszy. *CASCARINE LEPRINCE* jest najodpowiedniejszym środkiem przeciw tego rodzaju powikłaniom. Lek ten jest łatwy do użycia może być stosowany codziennie bez wszelkiej obawy, wzmaga przemianę materyi i polepsza trawienie, co oczywiście niezmiernie dodatnio wpływa na ogólny stan zdrowia chorego. Wszystkie choroby ogólne (cukrowa choroba, otyłości i t. d.) jako też i zakaźne (influenza, reumatyzm, choroby wysypkowe i t. d.) przebiegają łagodnie dzięki użyciu *CASCARINE LEPRINCE.* Profesorowie w zupełności potwierdzają naukowe znaczenie tego środka, który w rękach doświadczonego praktyka stanowi doskonałą broń, dającą jak najlepsze rezultaty.

Wojna bałkańska.

Pod Adryanopolem odbyła się walna bitwa. Chociaż wiadomości telegraficzne o jej wyniku są sprzeczne, jednak z większą pewnością przyjąć można informacye, nadchodzące z Wiednia i Konstantynopola, niż te, które podaje Petersburska Agencya Telegraficzna. Nasi korespondenci z Konstantynopola i Wiednia donoszą, iż pod Adryanopolem turcy, przeszedłszy do ofensywy, zadali bułgarom znaczne straty. Liczba zabitych i rannych ma dosięgać 10,000. Cztery działa i siedem kartaczownic wpaść miało w ręce zwycięskich turków, którzy odrzucili bułgarów poza Kirkilissę i prą ich ku granicy. Podobno nawet turcy wkroczyli już na terytoryum bułgarskie. Temu przeczy jednak stanowczo agencya telegraficzna bułgarska.

Potwierdzenie tych wiadomości znajdujemy w dzisiejszych telegramach dziennych.

Porażka bułgarów zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Tymczasem serbowie dnia 9-go października zajęli Nowy Bazar i połączyli się z operującą w Sandżaku armią czarnogórską. Na tym terenie wojska tureckie bronią się tylko i powoli się cofają. Cofają się także jakoby na froncie greckim.

Widocznie cały wysiłek będzie zwrócony przeciwko bułgarom. To też od kampanii bułgarsko tureckiej zależy naprawdę wynik wojny bałkańskiej. Poważnym przeciwnikiem Turcyi są tylko bułgarzy i plan kampanii tureckiej obliczony jest na szybkie i decydujące załatwienie się z tym najważniejszym i najniebezpieczniejszym przeciwnikiem.

Jeśli bułgarzy będą odrazu zgnieceni w decydującej bitwie, reszta armii bałkańskich przestaje być straszna.

Ale jeśli bułgarzy zostaną pobici, to powstaje natychmiast groźna obawa interwencyi wielkich mocarstw, które dłużej na rozwój krwawych wypadków z bierną obojętnością patrzeć nie będą już w stanie.

Nikt wprawdzie nie zaręczy, czy ta interwencya mocarstw nie nastąpi i w odwrotnym wypadku, to jest w razie przegranej po stronie tureckiej.

I tak, jak miecz Damoklesa wisi ta niby-to dobroczynna, ale wszelkiemi możliwościami brzemienna interwencya wielkich mocarstw nad sytuacyą bałkańską.

Na horyzoncie europejskim zbierają się chmury coraz cięższe.

Bitwa pod Mustapha-pasza.

Jeden z korespondentów londyńskiego „Daily Telegraph" po przybyciu do Sofii zlekceważył sobie wszystkie nakazy i zakazy pod adresem korespondentów wojennych i wynalazłszy automobil, dojechał do Filippopola. Stamtąd dotarł do miejscowości granicznej Mustapha-pasza tuż przed bitwą. Były to właściwie dwie potyczki: pierwsza odbyła się we czwartek, druga w piątek. Po stronie bułgarskiej walczyły dwa pułki piechoty i pułk kawaleryi. Na małej płaszczyźnie przed Mustapha-pasza w piątek rano przyszło do walki kawaleryi. Pułk jazdy bułgarskiej bił się z dwoma pułkami kawaleryi tureckiej. Razem walczyło z sobą 3,000 jeźdźców. Okazało się, że kawalerya bułgarska jest lepiej wytrenowana. To też umiała ona spędzić z pola wszystko, co śmiało się jej przeciwstawić. Król Ferdynand jechał tuż za kawaleryą i przypatrywał się walce z małego wzgórza. Gdy widział, że jego żołnierze zaczynają padać—Bułgarzy stracili w tej walce 100 ludzi (więc nie 1100, jak było mylnie w sprawozdaniu telegraficznem)—płakał, a potem, gdy oglądał rannych, znowu przelewał łzy. Pułk piechoty bułgarskiej nr. 19 przez trzy dni wytrzymywał ataki dwóch pułków tureckich, a potem zmusił je do kapitulacyi. Garnizon turecki w Tamaryszu zwabił bułgarów w zasadzkę za pomocą wywieszenia białej chorągwi.

Wojska bułgarskie używają z wielką ochotą bagnetu, jako środka ataku. Kilkakrotnie rozstrzygnęły one potyczki na swoją korzyść, dzięki użyciu bagnetów, i zmusiły Turków do odwrotu, przyczem zadały im ciężkie straty.

Oficerowie angielscy w Bułgaryi.

Korespondent wiedeński „Zeit" z Sofii pisze: Powszechnie wpada tutaj w oko wielka liczba czynnych oficerów angielskich, którzy, częściowo jako korespondenci wojenni, częściowo, jako obserwatorzy, chcą brać udział w wojnie. Nadto jest rzeczą charakterystyczną, że ci oficerowie należą do rozmaitych broni. Widocznie chciano mieć pod ręką fachowców w celu obserwowania wszystkich szczegółów. I tak kapitan sztabu generalnego Haigh przybył do Bułgaryi, jako korespondent dziennika „Times", kapitan taboru Maxwell przybył, jako korespondent dziennika „Daily Mail", jest też kapitan Thomson, który jest komendantem szkoły strzelniczej w Anglii, są oficerowie kawaleryi, artyleryi i inżynieryi. Niektórzy z tych oficerów usiłowali z znaną bezwzględnością angielską przełamać wszystkie przepisy i zlecenia obowiązujące korespondentów wojennych i obcych oficerów. I tak naprzykład Thomson na własną rękę przekroczył granicę turecką, aby się przyjrzeć stanowiskom obustronnym wzdłuż granicy. Haigh i Maxwell wbrew wszelkim zakazom pojechali automobilem do Filippopola. Dopiero tam zdołały ich zatrzymać władze bułgarskie i ukrócić ich działalność sprawozdawczą.

Jak walczą bułgarzy i turcy.

Korespondent wiedeńskiej „Reichspost" w głównej kwaterze bułgarskiej w Starej Zagorze pisze pod datą 21 październik n. st.:

Ranny, przywieziony z linii bojowej, opisał mi dzisiaj pierwszą walkę pod Kurtkale. „Było to koło południa — mówił — gdy weszliśmy na linię ogniową czatowni tureckiej. Patrzyła ona na nas z pagórka stromego swemi strzelnicami. Nie ostrzeliwaliśmy jej zbyt długo, lecz z bagnetem w ręku ruszyliśmy krokiem bojowym pod górę. Nie była to łatwa historya. Turcy strzelali jak opętani. I jakkolwiek nie strzelali zbyt dobrze, to przecież kule tureckie powaliły wielu z nas na ziemię. Dopiero po trzech godzinach znaleźliśmy się na szczycie. Ale turcy bronili się rozpaczliwie i nie kapitulowali. Podpaliliśmy czatownię, ale nawet wśród płomieni walka toczyła się dalej bez przerwy. Było rzeczą straszną patrzeć, jak żołnierze tureccy stali wśród płomieni i dymu i dawali ognia z strzelnic, z których buchał gęsty dym. Wszyscy zginęli w czatowni z wyjątkiem czternastu, którzy bili się w polu. Ci kapitulowali, choć walczyli poprzednio jak lwy".

„Jeżeli turcy wszyscy są tacy — kończył żołnierz swoje opowiadanie — w takim razie będziemy musieli pod Adryanopolem porządnie się do nich zabrać".

W okolicy Strumy turcy, jak utrzymują nadchodzące tutaj wiadomości, dopuścili się strasznych okrucieństw. W okolicy, przez którą się cofali, spalili wszystko i wypędzili ludność. Prawdopodobnie chcą w ten sposób idących za nimi w ślady bułgarów zmusić, aby operowali w okolicy, zupełnie zniszczonej i pozbawionej wszelkich zapasów. Dnia 20 października bułgarzy zdobyli dwie reduty ziemne pierwszego łańcucha szańców pod Adryanopolem. Podobnie, jak japończycy, bułgarzy, lekceważąc sobie śmierć, szli naprzód do boju i zdobyli szańce z bagnetem w ręku. Pod Derwiszką kolumna bułgarska wpadła w zasadzkę. Szła ona wąwozem między stokami gór gęsto zalesionych. W lesie i w gąszczach po obu stronach wąwozu leżeli turcy, którzy otworzyli na bułgarów strasznie szybki ogień. Ale bułgarzy nie stracili przytomności, rozsypali się w tyralierkę i czołgając się w górę, zdobyli wreszcie stoki, poczem z bagnetem w ręku spędzili turków z pozycyi. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie potyczki dotychczasowe były zaciętemi walkami na bagnety, podczas których walczono pierś o pierś. Kolumna, idąca na południe od Carevo Selo, przeszła Vinicę, obsadziła miejscowość Bacowo i ma podobno stać pod Szip i pod Neowkop. Oddziały powstańcze wojewody Doncza, zwanego carem Pirina, zdobyły dnia 20 b. m. Pirin także z bagnetem w ręku i zdobyły tamże 5,000 owiec, 130 koni, 40 mułów i 50 krów. Całą tę zdobycz zapędzili powstańcy do Rilo. Wogóle rekwizycye, przedsiębrane siłą, tworzą specyalność tej wojny. Król Ferdynand udzielił amnestyi przywódcy macedończyków i znanemu wodzowi powstańców Sandanskiemu.

Akcya na morzu.

Flota grecka, operująca na morzu Egejskiem pod komendą admirała Kuntoriotisa, przybyła w poniedziałek przed Kastron, stolicę Lemnos. Eskadra stanęła w porcie Mauro, a następnie wysadzono na ląd oddział piechoty marynarki. Władze tureckie poddały się, poczem admirał ogłosił blokadę wyspy i wezwał neutralne okręty do opuszczenia Lemnos w przeciągu dwudziestu czterech godzin.

Tymczasem flota turecka operuje na wybrzeżach bułgarskich—zadaniem jej głównie uniemożliwienie przywozu do Bułgaryi materyałów wojennych i środków żywności z portów rosyjskich. Poza tem może ona wspomódz ewentualny atak turecki na Bułgaryę od strony Burgas i ułatwić transport wojsk tureckich z Konstantynopola i Małej Azyi do portów tureckich w Tracyi, skąd będzie je można stosunkowo dość łatwo wyprawić do głównej kwatery w Adryanopolu.

Akcya floty tureckiej rozpoczęła się bombardowaniem Warny. W pierwszym dniu nie wyrządzono miastu większych szkód, gdyż okręty tureckie nie śmiały się zbytnio zbliżać do portu ze względu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony min pływających. Torpedowce bułgarskie, nie mogąc stawić czoła flocie tureckiej, cofnęły się do portu.

W drugim dniu t. j. w poniedziałek, ogień artyleryi tureckiej był skuteczniejszy. Dwa krążowniki tureckie podpłynęły nad ranem pod Warnę i zniszczyły koszary w Euxinogradzie, urząd cłowy, dwa magazyny, młyn, klasztor i kilka innych budynków. Turcy próbowali nawet wylądować, ale ogień załogi warneńskiej zmusił ich do zaniechania tego zamiaru. Podczas bombardowania trzy torpedowce bułgarskie usiłowały wyjechać, ale artylerya turecka zmusiła je do cofnięcia się napowrót do portu.

Inne okręty tureckie bombardowały tymczasem Kawarnę, port handlowy, leżący na północny wschód od Warny.

Bombardowanie Kawarny sprzeciwia się zasadom prawa międzynarodowego, które pozwala na bombardowanie tylko obwarowanych miast i to za poprzednią notyfikacyą. Rząd bułgarski wniósł protest przeciw temu napadowi, który w Atenach wzbudził oburzenie, gdyż Kawarna zamieszkała jest w przeważnej części przez greków.

Ochotnicy stambulscy.

Bohaterami dnia są dziś w Stambule ochotnicy. Zwartymi oddziałami maszerują przez ciasne, brudne stambulskie uliczki, z pełnej piersi rycząc narodowe pieśni do wtóru beczącego klarnetu i huczącego rozgłośnie bębna. Z twarzy żółtych, nieraz murzyńskiego typu, z pod fezów ciemno czerwonych, kołyszących się na kędzierzawych czuprynach, patrzą śmiało lśniące czarne oczy. Idą, przeciskając się przez tłumy gapiów, którzy wzruszeni patryotyzmem ochotników, zasypują ich oklaskami. Nie bez sceptycyzmu witają ich w koszarach oficerowie, którzy mają rozdzielić między nich broń i uniformy.

Ale ten stołeczny próżniak, nieroba, gap, stały kawiarniany klient i gracz, skoro tylko przywdzieje żółtawo-zielonkowaty mundur i pas rzemienny, śpieszy na koszarowe podwórze i siarczyście uczy się musztry i chwytów karabinowych.

Oczywiście najmilszą dla niego chwilą jest, gdy wieczorem, w nowiutkim mundurze siada w kawiarni między podziwiającymi go przyjaciółmi i opowiada o swych przyszłych bohaterskich czynach, o wkroczeniu w granice Bułgaryi i zajęciu Sofii.

Gawiedź stambulska nie składa się, jak motłoch innych, wielkich miast europejskich z złodziei, rabusiów morderców i podpalaczy. Najciemniejsze nawet uliczki oddalonych dzielnic miejskich są ciche i spokojne, a w nocy całe miasto przejść można, nie obawiając się zaczepki.

Mimo to wyrobił się w Stambule pewien typ ulicznika dość niemiłego, kawiarnianego gaduły, pijaka „rakki," Don Juana, uganiającego za samotnemi kobietami, namiętnego zwolennika walki kogutów i t. d. Właśnie ci włóczykije, próżniacy, ulicznicy bezwąsi lub starzy lecz mocni i krzepcy brodacze tysiącami zgłaszają się do szeregów.

Przyczynia się do tego także patryotyzm kobiet tureckich. Ojcowie i dziadowie wielu z nich pamiętali jeszcze dobrze Bułgaryę turecka.

Wiele rodzin z tamtych stron do Stambułu przywędrowało, wiele tureckich grobów u stóp Bałkanu kryje zwłoki mahometan, którzy żyli w tamtych stronach jako „zaptje", żołnierze, urzędnicy. I nieraz tej i owej kobiecie przypomni się grób ojca czy dziadka, więc starą, zardzewiałą szablę zdejmuje ze ściany i daje ją synowi, aby poszedł tam z żołnierzami, grób dziada odwiedził, odzyskał dla swej rodziny z rąk niewiernych. A łatwo wzruszający się turek chwyta za szablę i przysięga matce, że wróci zwycięzcą—gbazi—lub wychyli „puhar z winem męczeństwa"—jak poetycznie określają turcy śmierć na polu walki.

Nowoczesne wojny w świetle statystyki.

Czy w miarę udoskonalenia broni palnej wzrasta w odpowiednim stosunku liczba ofiar nowoczesnych wojen? Statystyczne dane w tym względzie zamieszcza „Köln. Volksztg" na podstawie obliczeń niemieckiego lekarza sztabowego, Schaefera, który za zezwoleniem Kuropatkina przeprowadził badania na polu walk w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Schaefer, zestawiając cyfrę rannych w trzech korpusach rosyjskich w ogólnej liczbie 42,670 i porównując ją ze stratami armii niemieckiej w wojnie z 1870/71 r., stwierdza, że straty niemców wynosiły 16,8 proc., podczas gdy rosyjskie od 15 proc. do 18 proc. Ogólne straty są zatem prawie jednakowe. Również cyfry strat poszczególnych korpusów obu armii wykazują prawie identyczne pozycye. Pierwszy korpus syberyjski postradał w bitwie pod Sandepu 25 proc. swych sił; takież same straty poniósł trzeci korpus pruski pod Mars-la-Tour. Trzeci korpus syberyjski utracił w bitwie pod Mukdenem 23 proc., tyleż co pruski korpus gwardyi pod Gravelotte St. Privat. Pierwszy korpus syberyjski poniósł pod Laojanem stratę 16 proc. sił; tę samą cyfrę strat wykazały obliczenia w X korpusie niemieckim pod Vionville. W poszczególnych pułkach rosyjskich straty doszły najwyższej cyfry 41 do 55 proc., w czterech pruskich pułkach od 38 do 64 proc.

W obu wojnach najwięcej ucierpiały pułki piechoty.

Co do jakości ran, spowodowanych przez różne rodzaje broni, statystyka wykazała w armii niemieckiej, 90 proc. strat od strzałów karabinowych, 8 proc. od armatnich, 2 proc. od broni ręcznej. W korpusach rosyjskich straty wykazują następujący stosunek: 80 do 83 proc. od strzałów karabinowych, 15 do 20 proc. od dział; z broni ręcznej odniosło rany około 2 proc., w czem większa część pochodziła od ręcznych granatów, używanych w walce przez japończyków.

Według statystyki Schaefera na ogólną liczbę ranionych padło na miejscu walki lub zmarło wskutek odniesionych ran w wojnie rosyjsko-japońskiej ogółem w stosunku 1 : 5.5 rannych. Stosunek ten w wojnie niemiecko francuskiej z roku 1870/71 przedstawia się jak 1 : 5.8 proc. Natomiast u japończyków straty w poległych wykazują stosunek 1 : 4.

W podanej wyżej statystyce rannych, przeważna część ran była z kategoryi lekkich; tak np. w trzy miesiące po bitwie pod Mukdenem, na 35,133 rannych, wróciło pod broń 16 480 żołnierzy, zatem prawie połowa, podczas, gdy w wojnie niemiecko-francuskiej zaledwie 17 proc. rannych okazało się jeszcze zdolnymi do dalszej służby wojskowej. Stosunkowo mały procent strat w armii rosyjskiej przypisać należy głównie broni japońskiej małego kalibru; mniejszą zasługę w uzyskaniu dobrych rezultatów leczenia ponosi tu rosyjska służba sanitarna, która okazała się ilościowo niedostateczna, a nadto słabo zaopatrzona w opatrunki i lekarstwa.

W obecnej wojnie bałkańskiej procent strat może wykazać znaczne różnice w stosunku do przytoczonej statystyki wojen niemiecko francuskiej i rosyjsko japońskiej. W pierwszym rzędzie znajdzie prawdopodobnie znacznie częstsze zastosowanie broń ręczna, a tem samem odpowiednio zwiększy się cyfra strat.

Pogadanki rolnicze o traktorach i pługach maszynowych.

(Dokończenie).

Z pośród amerykańskich traktorów, pracujących ciekłym opałem, w Europie najliczniejsze zdobył zastosowanie traktor syst. „Ihace", sprzedawany przez International Harwester C-ie. Oprócz niego bodaj najliczniej z tychże amerykańskich maszyn reprezentowany jest „Milma Big 4" firmy Gass Traction C-ie w Mineapolis. Inne amerykańskie traktory, które podobno w Ameryce licznie są rozpowszechnione, chociaż w Europie znane, mniej na kontynencie znalazły uznania.

Do nich zaliczają się: traktory firmy M. Rumely & C-ie z La Porte w Indianie, Hart Pear & C-ie w Charles-City stanu Iowa, Kinnard Heines & C-ie w Mineapolis i traktor ze specyalnem urządzeniem dla ruchu na mokrej sapowatej ziemi firmy Holt Caterpilar C-ie w Peoria stanu Illinois.

W Czechach duże zainteresowanie spowodował nowy traktor czeskiej fabryki maszyn „Michl" w Slan'ach. Wyróżnia się on tem od innych znanych typów, że do czterokołowego wozu silnikowego, z przodu i z tyłu na odpowiednich dźwigniach, przymocowują się wieloskibowe pługi balansowe, podobne, jak używane przy parowych pługach. Kolejno one pracują, jeden orze, drugi w tym czasie podniesiony jest na dźwigni.

Wóz silnikowy, idąc naprzód, ciągnie trzy czy pięciolemieszowy pług, orząc, a doszedłszy do miedzy, nie zawraca, lecz opuściwszy na przeciwnej stronie pług w skibę, przy ruchu wstecznym wozu silnikowego, dalej pracuje. W budowie tego, bardzo korzystnie zapowiadającego się narzędzia, należy wyróżnić jeszcze bardzo ważny szczegół: otóż wszystkie cztery koła wozu są bezpośrednio sprzężone z silnikiem, nie jak w innych autowozach, gdzie zawsze tylko dwa koła otrzymują bezpośredni napęd — a to bezsprzecznie ułatwi ruch maszyny po śliskiej roli.

Niemieckie fabryki maszyn również pilnie zakrzątały się nad budową tych, dla rolnictwa tak bardzo ważnych maszyn. Obecnie już pięć—sześć — może więcej — różnych konstrukcyi praktycznie w rolnictwie pracuje, a jeszcze wiele innych pomysłów czeka wykonania lub sprawdzianu pracy na roli.

Wyliczać nazwy tych maszyn, bez szczegółowego ich opisu, nie warto — a na opisywanie bodaj tylko najważniejszych, brak nam miejsca — mówić też o nich będziemy o tyle tylko, o ile o którymkolwiek z nich przytaczać będziemy sprawozdania o ich pracy na roli.

Izba rolnicza dla prowincyi saskiej urządziła we wrześniu r. b., pod kierownictwem prof. d-ra Martiny, w majątku Beze, około Halli konkurs pługów maszynowych (sprawozdanie prof. d-ra H. Wirth, Wiener landw. Ztg. № 73).

Na wezwanie izby, stawiły się cztery traktory: dwa amerykańskie „Ihace" i „Milma Big 4", i dwa niemieckie „Pöbl" z Glauchau i i „Stock" z Berlina.

Jako pole dla prób, wyznaczono ozime ściernisko, równe, bez kamieni, o niezbyt ciężkiej glebie. Ostatnie dwa dni, przed dniem doświadczeń, deszczu nie było i z rana wobec pogody wszystkie 4 maszyny pracowały bez zarzutu. Obydwie amerykańskie maszyny i „Stock" orały do 13 cali głębokości, pług „Poehla" zaś, głębiej, jak na 7 cali orać nie mógł. Lecz w południe, do godz. 3, padał obfity deszcz (do 6 m/m opadu), co znacznie wsrunki pracy pogorszyło.

Zaraz po deszczu rozpoczął pracę traktor „Ihace", ale ciężko musiał walczyć z oślizgłą ziemią, w każdym zaś razie nieźle pracował. „Big 4" zaś i „Poehl", zupełnie tego dnia do roboty nie wychodziły, „Stock", w parę godzin po deszczu, kiedy ziemia już trochę obeschła, pracował nieźle. W następnym dniu wszystkie 4 maszyny przy pomyślnej pogodzie zupełnie zadawalająco pracowały i nietylko orząc, bo każda z nich pracowała jeszcze różnorodnemi narzędziami, jak tarczowemi bronami, kultywatorami, „Big 4" ciągnął 2 snopowiązałki a potem jeszcze 5 ładownych wozów przez pole. Z wskazanych 4 maszyn obydwie amerykańskie i „Poehl", są to typowe traktory — czyli zaprzęg — do wozu, pługa, czy innego narzędzia; „Stock" zaś jest to maszyna, gdzie silnik i narzędzie, którym ma pracować (pług, kultywator), stanowi sztywną całość, rama bowiem, na której osadzony jest silnik w przedłużeniu swojem służy do umocowania słupic z pługami, lub do przytwierdzenia innych narzędzi.

Jest to więc wyłącznie narzędzie do mechanicznej uprawy roli i nie może służyć, jak luźno do narzędzia zaprzęgane traktory, do innych robót, wożenia, młócenia etc. Jako wybitną zaletę „Stock'a", wskazują na jego stosunkowo niewielką wagę, a przez to i na mniejszy wydatek siły na ruch własny i możność pracy na polach o glebie rychłej, po której ciężkie traktory jużby grzęzły. Ujemną stroną konstrukcyi „Stock'a" jest jego mała powrotność — bo całość jest sztywna — prócz tego brak w silniku urządzenia dla ruchu wstecznego, co przy najechaniu na kamień, pień lub podobne, może niemało nabawić kłopotu. Lecz tę ostatnią wadę mają jakoby przy następnych wykonaniach maszyny usunąć. Po próbach w Halli, T-wo rolnicze we Wrocławiu zorganizowało w dobrach „Schmolz" pokaz pługów mechanicznych. Stawiły się „Ihace", „Big 4", „Stock" i maszyna syst. „Koessegi", już do zupełnie innej kategoryi obrabiarek roli należąca, dostawiona przez wykonującą to nader ciekawe narzędzie fabrykę, firmy Lanz w Manheimie (vide № 236 „Dziennika" r. 1911).

W dniu pokazu, od rana padał obfity deszcz, w godzinach popołudniowych więc odbyła się pokazowa praca maszyn. Gleba — wszędzie ciężka glina. Obrabiarce „Koessegi" wyznaczono przeorywanie koniczyska, na którem rosła jeszcze koniczyna, w niektórych miejscach do 16 cali wysokości dochodząca. Przyorywano koniczynę na 8 cali głębokości i z szybkością, odpowiednią wykonaniu 5 dziesięcin przy 10 godzinnym dniu roboczym. Praca narzędzia, według orzeczeń widzów (Prof. d-r Wirth, Wiener land. Zeit. № 75), wykonana była ze wszech miar zadawalająco.

Dla traktorów przeznaczono przeoranie, już przedtem na 3 cale podoranego pola, powierzchnia którego była, skutkiem rannego deszczu mocno rozmokła. W tych wsrunkach tylko „Stock" mógł pracować i to zmniejszywszy ilość pługów (skib) z 6 na 5, idąc z szybkością, odpowiadającą wyoraniu $6^1/_2$ dziesięcin w 10 godzin i orząc na 7 cali głębokości. „Ihace" i „Big 4", ciężkie traktory, w tych nader trudnych warunkach pracować nie mogły.

Jakkolwiek przytoczone sprawozdania dają nam niektóre interesujące wskazówki praktyczne, brak w nich jednak liczb, któreby umożliwiły obliczenie rentowności maszynowej roboty, traktorami.

W dyskusyi wypowiadano się w Halli, że dziesięcina podorywki pługiem „Stock", kosztuje 10,8 marek, głębokiej zaś orki, do 14 cali, około 20 marek, przy zaliczaniu 25% ceny kupna na procent i amortyzacyę wyłożonego kapitału.

Tego rodzaju rachunek uzależniony jest przedewszystkiem od ilości wyoranego pola rocznie i my dla naszych stosunków z liczb tych prawie żadnych wniosków snuć nie możemy.

Wszystkie te motory za granicą pracują benzyną, benzolem, lub autinem, i pud tych materyałów kosztuje tam 1,6 do 2,3 rubli.

U nas zaś materyały te prawie dwa razy są droższe. Musimy więc dla jakiej takiej oryentacyi brać liczby o ilości zużytego opału i smarów, podawane przez różnych poszczególnych korespondentów pism fachowych i takowe stosować, jako podstawę kalkulacyi, odpowiedniej naszym krajowym warunkom. Według inż. E. Freunda, traktor „Ihace" 45-konny, pracując w majątku Wys. Lübichow, na ciężkiej glebie spalał półtora puda benzolu na dziesięcinę, wyorując $7^1/_2$ dziesięcin dziennie na $6^1/_2$ cala głębokości. Przy orce $8^1/_2$ cala głębokiej przeorywano 5,8 dziesięcin w ciągu 10 godzin.

Tenże traktor ciągnął na zwykłej lecz gładkiej drodze wóz ładowny 900 pudów wagi ogólnej. Traktor „Milma Big 4" — 50 konny, pracując na Węgrzech, według prof. Thalmayer*), spalał przy pracy na średnio ciężkiej glebie, orząc na 6—10 i 12 cali 1,3—1,8 i 2,1 pudów benzyny na dziesięcinę, przeoruje zaś on przy 10-calowej orce $7^1/_2$, a przy 12 calowej 6,8 dziesięcin w ciągu 10 godzin. Oleju cylindrowego, jako smaru dla cylindrów, zużywał silnik ten około $2^1/_2$ funta na godzinę.

Najwięcej obecnie z niemieckich pługów mechanicznych rozpowszechniony „Stock" spalał w „Rosengarten" przy 5—$6^1/_4$ dziesięcinach w 10 godzin wyoranej powierzchni, około 1 puda benzyny na dziesięcinę — według zaś prób dokonanych przez prof. Fischera z tą samą maszyną, przy orce na 7 cali głębokości, spalała ona trochę mniej, jak pud, przy orce zaś na 11 cali $1^1/_4$ puda benzyny na dziesięcinę.

Traktor syst. „Bromm", pracując w majątku „Kurtzig", orał jakoby 6 dziesięcin dziennie na 12 cali głębokości i spalał około 1 puda benzyny na wyoraną dziesięcinę. Podobne, prawie równe co do wydajności pracy i spalanego opału wskazania, znajdujemy jeszcze o niemieckich traktorach syst. „Gast", „Hunger" i innych.

Jak to z powyżej przytoczonych sprawozdań wnioskować możemy, praktyczne zastosowanie silników wybuchowych do uprawy roli wogóle do robót gospodarskich, jest technicznie pomyślnie rozwiązane. Bezpośrednie wydatki na opał, smary i obsługę już nie są zbyt wielkie i tego rodzaju praca już nie jest zbyt kosztowna, lecz to za granicą. U nas, gdzie wszelkie benzyny, benzole, czy, jak je wogóle fabrykanci nazywają, przetwory otrzymywane przy destylacyi nafty, o ciężarze właściwym do 0,7 znacznie są droższe, bo kosztują 3 ruble i więcej za pud. Tak samo oleje—smary i pomimo, że dużo odpowiednich surowych produktów z Rosyi za granicę wywożą i z nich owe smary wyrabiają, te smary w Rosyi są znacznie droższe, jak za granicą.

Wszystkie zaś dotąd znane silniki dla traktorów konstruowane są do spalania w nich właśnie tylko lekkich olei (benzyna, benzol, autin) i wszystkie one pracują z pomocą elektrycznych zapałów, według typów automobilowych.

Amerykanie dowodzą wprawdzie, że ich silniki równie dobrze i zwykłą naftą pracują, używając przy tem różnych sztuczek, jako to, rozpoczynając pracę benzyną, a po rozgrzaniu się „gazowika" rozpylającego spalany płyn, naftą, lecz w każdym razie oczyszczoną, a nie surową, co pod uwagę przyjąć należy.

Obsługa tego rodzaju maszyn, jakkolwiek trudna nie jest, lecz zawsze wymaga trochę więcej inteligentnego maszynisty, jak nasi typowi niedouczki—młocarniani mechanicy. Lecz przy coraz większym rozwoju automobilizmu kadry niedoszłych „szoferów" tak się zwiększają, że z tych właśnie chłopców niezawodnie werbować będziemy prowadzących traktory maszynistów. W każdym zaś razie rachunek obsługi przy kalkulacyi pracy poważnie uwzględnić należy. Największą jednak pozycyę w rachunku kalkulacyjnym stanowić będzie dzisiaj trudny do oznaczenia procent na amortyzacyę i oprocentowanie wyłożonego kapitału również i bieżące reperacye. Dla określenia takiej normy jeszcze i zagranicą nie posiadają praktycznych wskazań, bo zaledwie 2 do 3 lat wogóle tego rodzaju maszyny pracują. Zaś szybko chodzące wybuchowe silniki, ustawione na wozach, przy ciągłych wstrząśnieniach, powodowanych już to nierównością natężenia pracy, szarpnięć podczas napotykania kamieni w ziemi, czy przy wejściu i wyjściu pługów ze skiby ujemnie na trwałość maszyny wpływać muszą. Amerykanie i niemcy liczą przeważnie 25% od ceny kupna, jako procent od kapitału i amortyzacyę, dodając jeszcze około 6% na bieżący remont całej maszyny. Dodając koszty obsługi, opału i smarów, a smary zwykle około połowy, a nawet $^2/_3$ kosztu opału wynoszą—wyliczymy rzeczywisty koszt wyorania pewnej danej przestrzeni.

Ażeby jeszcze dać naszym czytelnikom możność chociaż pobieżnego oryentowania się o kosztach nabycia różnych powyżej omawianych maszyn, załączamy tabelkę z wskazaniem ich wagi i ceny w niemieckich markach (po 47 kop.), lecz bez cła i kosztów przewozu.

Nazwa maszyny	Siła traktora koni	Ilość wyoranych dziesięcin	Waga pudów	Cena marek
Hartzan—Berlin	12	$3^3/_4$	480	15,000
Hunger—Phoenix Sorau	60—70	— traktory	600	29,000
Ihace—Harwester C-ie	25	$3^1/_4$—5	500	17,000
tenże	45	5—$7^1/_2$	584	23,000
Big 4—Gasstraction C-ie	52	5—$6^1/_4$	475	27,000
Gast-Motor—Berlin	52	5—6	135	17,000
Bromm, Berlin	50	5—$6^1/_4$	234	15,000
Poehl-Glauchau	19/26	5	135	15,000
Stock Motor—Berlin	42	5—$7^1/_2$	240	17,000

Kończąc niniejszą pogadankę, pozwalamy sobie wyrazić *pium desiderium* pod adresem komitetu wystawowego przyszłorocznej wystawy kijowskiej, ażeby raczył zawczasu zorganizować konkurs pługów maszynowych, wyszukując przedewszystkiem oprócz specyalistów kierowników i odpowiedni teren popisowy, niezbyt daleko od Kijowa, lecz nie na otaczających miasto piaskach, a na normalnem w tutejszym kraju czarnoziemiu. Dużobyśmy się przytem nauczyć mogli, a fabrykanci pługów na wezwanie niezawodnie chętnie pośpieszą.

Stefan Wolski.

*) „Wiener land. Zeit." 45.

Listy z nad Wilii.

8 go października.

Skutki zawieruchy bałkańskiej, wywołującej taką panikę na giełdach, i u nas odczuwać się zaczynają. Przed paru dniami, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Bunimowicz, syn znanego w mieście bankiera dyrektor Tow. „Lektor". Stracił na giełdzie duży fundusz i odchodząc ze świata zostawiłby rodzinę w nędzy; uważał więc, że lepiej cudzym groszem byt jej zapewnić i wymyślił spryt na manipulacyę: udało mu się zarwać parę banków wileńskich na pokaźne sumy i tak zręcznie je ukrył, że wykryć je niepodobna.

Przepowiadają nowe bankructwa, w sferach handlowych wołają ostrożność.

Gości w Wilnie teraz Namysłowski ze swą orkiestrą, zawsze mile witany przez publiczność. Wileńska orkiestra symfoniczna, t. zw. „Filharmonia" po całorocznej śpiączce budzi się do życia i organizuje się na nowo, na podstawie udziałowej; udziałowcami są sami muzykanci, a zebrało się już ich 50 ciu.

Artystycznym kierownikiem będzie p. Gałkowski. Jak i dawniej orkiestra składać się będzie przeważnie z żydów.

Dawna szkoła handlowa 6-cio klasowa bez praw p. Masiljowiczowej przekształciła się na 7-mio klasową szkołę handlową z prawami. Do szkoły przyjmowane są tylko chrześcijanki, nauka języka polskiego uwzględniona jest w szerokim zakresie we wszystkich klasach.

Dziś mamy dzień „Pogotowia Ratunkowego", władza jej kwestarki i panowie zmuszają do kupowania „marek", oswojona już z tą manipulacyą publiczność mniejsze okazuje zainteresowanie niż w dniu „Białego Kwiatka".

Skończyły się już nasze miejscowe wybory, płyną jeszcze echa pracy wyborczej z wrogich nam obozów i z prowincyi.

Związek nacyonalistów rosyjskich w Wilnie rozsyła prawyborcze odezwy z listą kandydatów na wyborców z Wilna. Pierwszym kandydatem jest Kowalik, później Zamysłowskij, Wrucewicz, Pigulewskij i Matzon.

Komitet zaś „bezpartyjny" popiera pedagoga Lubarskiego, Bowdzieja, redaktora gaz. „Biełoruskij Wiestnik" i Kona, niegdyś sekretarza kancelaryi general-gubernatora.

Dowiadujemy się, że już obliczono głosy prawyborców w kuryi rosyjskiej Wilna. Złożono głosów 2,090 i nikt nie otrzymał absolutnej większości, wyznaczone więc będą nowe wybory. Względnie największą liczbę głosów otrzymał kandydat „postępowców", adwokat Połowcki, dalej kandydat „bractwa" Pigulewskij. Bardzo małą liczbę głosów otrzymali kandydaci nacyonalistów z komitetu bezpartyjnego. Zamysłowskij wybrany na połączonych wyborach troco-wileńskich, usunięty został z listy kandydatów „bractwa".

Z Nowogródka piszą: wybory kuryi mniejszej trzy razy się nie odbyły, gdyż stawił się tylko 1 wyborca. Na czwarte zebranie zjechało 54 duchownych rosyjskich i kilku drobnych właścicieli ziemskich. Wybrano 13 duchownych i kilku właścicieli ziemskich.

Na wyborach od kuryi pełnocenzusowej przeprowadzono 3 duchownych rosyjskich od wielkiej rosyjskiej własności ziemskiej. Na zebraniu kuryi rosyjskiej, z 64 wyborców zjawiło się 7-iu.

W Dynaburgu w 1 kuryi polsko-żydowskiej ze 102 pełnomocników polaków głosowało 7. W Dryśie, gdzie ludność miejska nie została podzielona na kurye narodowościowe, żydzi w obu kuryach mają ogromną przewagę. W II-giej kuryi wystawił swą kandydaturę miejscowy marszałek szlachty, nacyonalista.

Administracya dla skaptowania niechętnych tej kandydaturze żydów, uczyniła tak wiele, że skłoniła większość prawyborców żydów do głosowania na antysemitę — Połowcewa.

W Mińsku wydział kryminalny sądu okręgowego rozpatrywał głośną sprawę b. duchownego prawosławnego Bielleckiego, oskarżonego o dokonanie różnych oszustw i fałszerstw. Będąc jeszcze duchownym w eparchii chełmskiej, dokonał 14 oszustw i skazany był na 2 lata wydziałów karnych z pozbawieniem praw.

Po odsiedzeniu kary, zabawiał się dalej oszustwami, przypłacany w mniszczyźnie, osadzony został w więzieniu w 1910 r. Teraz został uniewinniony.

W Słucku toczyła się przy drzwiach zamkniętych sprawa, która gorąco interesowała wszystkich. Rozpisywały się o niej w swoim czasie wszystkie gazetowe pisma rosyjskie, rozdmuchując ją do niebywałych rozmiarów, a w istocie szło o niewinny, dziecinny postępek trzech panienek polek, uczenic gimnazyum żeńskiego w Słucku. W klasie wisiała ikona, panienki chcąc obejrzeć jak się zamyka i otwiera, zdjęły ją ze ściany w czasie rekreacyi, i nie zdążyły powiesić ją, gdy dzwonek zawezwał na lekcyę. Schowały więc ją do szafy. Duchowny Wieczorko rozdmuchał tę sprawę i nadano jej cechę zbrodni państwowej. Gimnazyum zamknięto, a panienki pociągnięto przed kratki sądowe. Sędziowie przysięgli, przeważnie włościanie podsądne uniewinnili.

Ze Słonima donoszą, że w tamtejszych zakładach naukowych dla katolików, od przeszło dwu lat, niema wykładów religii. Podawane prośby nic nie pomogły.

Obywatele pow. mińskiego straszne wyrzekają na niebywałą słotną jesień, wyrządza ona im dotkliwą krzywdę. Tu i owdzie stoją na polu ociekające wodą zgniłe snopy owsa, którego zebrać nie zdołano. Łąki stoją pod wodą a w miejscach niższych i pola uprawne. Siejba jesienna opóźnia się bardzo. Kartofle dopiero teraz kopać zaczynają, a o ręce roboczej coraz trudniej, pomimo że cena najemnika podwoiła się w tym roku w wielu okolicach. W niższych miejscowościach kartofle zaczynają. Owoce nie zdołały dojrzeć, prawie wszystkie pokryte pasożytem grzybkiem, wzbudzającym obawę, że może zaszkodzić się w sadach i wywołać takie spustoszenie w sadach owocowych, jak to było z jesionem.

W parafii Raduńskiej, pow. lidzkiego, znanej z zajścia w kościele o język w nabożeństwach dodatkowych nowy niepokój. W poprzednim tygodniu przejechał do Radunia urzędnik do specyalnych poruczeń przy kancelaryi gubernatora i badał na miejscu przebieg zajścia. Nie ograniczył się badaniem miejscowego proboszcza, ale objechał i przepytał wszystkich świadków.

Do ks. Gintowta z Ejszyszek zwrócił pytanie, dla czego nie opuścił stanowiska dziekana i proboszcza w Ejszyszkach, gdy proponowano mu translokatę do Wołkowyska. Gazeta litewska „Viltis" i zaprzyjaźnione organa rosyjskie oddawna prowadzą kampanie przeciw ks. Gintowtowi, chcąc na jego miejscu widzieć kreaturę „wiltisowców"—księdza polakożercę.

Od wyniku sądu nad rzekomymi sprawcami zaburzeń w kościele zależeć zapewne będą losy zacnego proboszcza w Ejszyszkach.

Z Krasławia piszą, że coraz więcej robi się tam ustępstw dla łotyszów, którzy w sprawach języka w nabożeństwach dodatkowych, zachowują się bardzo powściągliwie i rozumiejąc po polsku, nie robią żadnej różnicy między nabożeństwem polskiem a litewskiem. A jednak książa nasi zapowiedzieli w kościele miejscowym, że odmawiać się będzie różaniec po polsku i po łotewsku.

Dla polaków oznaczono godzinę 5-tą wieczorem, bardzo niedogodną przy szarugach jesiennych.

Kowieńskie Tow. rolnicze organizuje tydzień rolniczy, który rozpocznie tu od ogólnego zebrania T-wa, później rady, następnie odbywać się będą wykłady rolnicze.

Przed kilku dniami odbyła się w Kownie narada specyalnej rady kowieńskiego Tow. rolniczego, z przedstawicielami urządzeń rolnych, dla zharmonizowania działalności, co do polepszenia hodowli inwentarza w gub. kowieńskiej. Postanowiono 1) ścisłe rozgraniczenie guberni na rejony według ras bydła; 2) podział pracy między pełnomocnikiem kow. Tow. rolniczego do spraw ulepszenia rasy bydła z komisyą urządzeń rolnych; 3) powiększenie cenzusu ziemskiego dla rolników drobnych; 4) zrównanie wymagań komisyi urządzeń rolnych i Towarzystwa rolniczego względem włościan, otrzymujących prosięta zarodowe.

E. W.

Kokowcew o sytuacyi.

Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi, że pewna osoba rozmawiała w tych dniach z prezesem rady ministrów o zajściach na Bałkanach.

Kokowcew oświadczył:

„Szczęśliwy jestem, że mocarstwa, dążąc do odosobnienia pożogi bałkańskiej, doszły do jednomyślnego porozumienia w sprawie umiejscowienia wojny. Przedewszystkiem muszę podkreślić wysoce legalne postępowanie Niemiec w danej kwesyi wogóle, a w stosunku do rządu rosyjskiego w szczególności.

Finanse i przemysłowa sytuacya kraju daje słuszną podstawę do mniemania, że dający się obecnie zaobserwować kryzys na giełdzie będzie przemijający. Partya „zniżkowców", która utworzyła się zagranicą, wywoływała panikę przez szerzenie kłamliwych wieści, które jednakże, jak dotychczas nie dotyczyły rządu rosyjskiego".

Następnie Kokowcew zaprzecza wiadomości o tem, jakoby kancelarya kredytowa wydała 200 mil. rb, czy nawet więcej na kupno akcyi oraz na urzeczywistnienie tak zwanego „małego programu budowy okrętów", co wykażą pozycye budżetu, który został ogłoszony. Zresztą Kokowcew twierdzi, że rosyjskie papiery dywidendowe dojdą do normalnego stanu o własnych siłach, bez specyalnego poparcia ze strony rządu i oświadczył:

„Sytuacya przemysłowa Rosyi jest dobra, handel rozwija się wszędzie, a sytuacya polityczna pozwala bez obawy spoglądać w przyszłość".

Sytuacya wyborcza w Królestwie.

W guberniach Królestwa Polskiego według „Kuryera Warszawskiego" sytuacya wyborcza przedstawia się jak następuje:

„W gubernii kaliskiej jedynym kandydatem na posła jest p. Alfons Parczewski. Wybór jego nie może ulegać żadnej wątpliwości. P. Parczewski, jak wiadomo, posłuje od gub. kaliskiej od początku istnienia Dumy.

W gubernii płockiej na miejsce p. Wąsowicza kandyduje młody publicysta i rolnik, p. Jerzy Gościcki. Ta kandydatura wydaje się także niewątpliwa. P. Gościcki wyróżnia się wykształceniem społeczno-znawczem i dyscypliną w pracy publicznej.

W gub. łomżyńskiej dotychczasowy od pierwszej Dumy poseł, dr. Jan Harusewicz, nie ma żadnego kontrkandydata. Tego doświadczonego już dziś parlamentarzystę popierają tam wszyscy.

Z gub. warszawskiej posłował dotychczas, jak wiadomo, p. Władysław Grabski. Do czwartej Dumy, niestety, jechać już nie chce. Objął ważne i potrzebujące umiejętnego kierownictwa obowiązki w Warszawie. Na jego miejsce stronnictwo demokratyczno-narodowe wysuwa kandydaturę p. Maryana Kiniorskiego, wiceprezesa centr. Tow. roln., b. posła do pierwszej Dumy.

P. Kiniorski może liczyć na poparcie także kół bezpartyjnych, oraz realistów.

W gubernii piotrkowskiej kandyduje dotychczasowy poseł, p. Władysław Żukowski. Z drugiej strony znaczna część wyborców tamtejszych pragnie złożyć mandat poselski w ręce p. Michała Łempickiego, wybitnego znawcy stosunków przemysłowych w naszym kraju, obywatela o rozległem wykształceniu i doświadczeniu ekonomicznem.

W gub. siedleckiej kandydatura p. Dymszy, w gub. radomskiej—p. Świeżyńskiego, w gub. kieleckiej—p. Jarońskiego, są, jak się zdaje, zupełnie pewne. Wszyscy wymienieni kandydaci posłowali dotychczas: p. Dymsza był w trzeciej Dumie, p. Świeżyński w pierwszej i trzeciej, p. Jaroński we wszystkich trzech.

Dla ścisłości dodajemy, że w Radomiu przeszedł na wyborcę p. Wigura, b. poseł do pierwszej Dumy, kontrkandydat p. Świeżyńskiego z ramienia „secesyi".

Z Lubelskiego posłował jedyny w trzeciej Dumie polski poseł-włościanin, p. Józef Nakonieczny. Obecnie pewna część wyborców miejskich i ziemiańskich stawia kandydaturę właściciela ziemskiego, p. Plewińskiego. Czy za tym kandydatem stoi jakaś poważniejsza liczebnie grupa i jakiś wybitnie różny program?—co do tego trudno się zoryentować zdala od stosunków czysto miejscowych. W każdym razie za p. Nakoniecznym opowie się niewątpliwie, prócz N. D., znaczna część bezpartyjnych.

Jeżeli więc nie nastąpią żadne przy wyborach niespodzianki, to do Koła Polskiego z prowincyi wejdą prawie wyłącznie poprzedni posłowie.

Niezadługo odbędą się także wybory 6 posłów do Rady Państwa. Tutaj znów jest dominium realistów. Oni zdecydują, kogo posłać do izby wyższej w Petersburgu. Żadne większe zmiany co do osób, jak się zdaje, nie nastąpią".

Awantury w sejmie bukowińskim.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu w Czerniowcach, przy uchwalaniu budżetu doszło do skandalicznych scen.

Poseł Chisanovici z partyi demokratycznej rumuńskiej zarzucił posłowi Blandu (rum. narod.), że zabrał z centrali rum. kas Raiffeisena 71,000 koron, że za te pieniądze zakupił grunt i zapisał go na imię żony.

W odpowiedzi na to poseł Blandu rzucił się na posła Chisanovici i wymierzył mu policzek, a potem począł go bić pięściami po głowie. Poseł Chisanovici upadł, a Blandu rzucił się jeszcze raz na niego.

W sali powstała niesłychana wrzawa. Ze wszystkich stron rozlegały się krzyki. Przewodniczący baron Hormuzaki dzwonił bezustannie, nie był jednak w stanie przywrócić porządku w sali. Równocześnie zarządzono opróżnienie galeryi, gdyż i tam między widzami przyszło do czynnych zniewag.

Po otwarciu na nowo posiedzenia, poseł Chisanowici począł mówić dalej, tym razem zarzucając wydziałowi krajowemu korupcyę wskutek czego marszałek kraju odebrał mu głos. Gdy po tej mowie wstał poseł Wassilko i postawił wniosek zamknięcia dyskusyi, w całej sali powstała wrzawa nie do opisania. Marszałek zarządził mimo awantur imienne głosowanie. Wtedy zerwał się ruski poseł Hawryszczuk i zawołał:

— My żądamy wolności słowa!

Uderzał pięściami silnie w pulpity i zwracając się do Wassilki wołał z krzykiem:

— Pan nie chce słyszeć prawdy, pan obawia się tego. Pan jesteś nieszczęściem ruskiego narodu.

Na galeryi krzyczał socyalny demokrata (nauczyciel ludowy) Bezpałko:

— Panie Wassilko, pan jesteś bezczelnym człowiekiem. Pan krępował nasz naród przy wyborach. Panie marszałku, wyrzuć mnie pan, bym nie potrzebował widzieć twarzy tego człowieka. Jedynemu swobodnemu zastępcy, który nie dał się przekupić przez pana, nie daje pan przyjść do słowa.

W sali panował hałas nie do opisania. Poseł Hawryszczuk wyciągnął piszczałkę z kieszeni i począł gwizdać przeraźliwie. Poseł d-r Reutz (rumun-demokr.) zawołał:

— Panie marszałku, pan jesteś mamałyga.

Atakowany marszałek nie utracił zimnej krwi i doprowadził do końca rozprawy, mimo prób zerwania posiedzenia.

Wykład o Krasińskim w sądzie.

Przed izbą karną w Toruniu — jak pisze „Gaz Tor." — wygłosił w poniedziałek tłómacz sądowy obszerny wykład o życiu i dziełach Krasińskiego. Był to dosłowny przekład referatu, wygłoszonego swego czasu na wieczornicy „Lutni" toruńskiej w muzeum przez redaktora pana Goździewicza. Prezes „Lutni", a obecnie oskarżony pan Makowski, ze względu na paragraf językowy starał się o pozwolenie policyi na wykład publiczny w języku polskim. Nie spodziewał się odmowy, ponieważ krótko przedtem zapadł wyrok najwyższego trybunału administracyjnego, orzekający, że wykłady naukowe i artystyczne, choćby nawet wygłaszane publicznie, nie podlegają ograniczeniom ustawy o stowarzyszeniach.

Policya miejscowa nie uznała się za kompetentną i odesłała p. Makowskiego do prezydenta regencyjnego w Kwidzynie, który pozwolenia odmówił. Wobec tego policya toruńska pozwoliła wprawdzie na urządzenie wieczoru Krasińskiego, lecz zagroziła rozwiązaniem całego obchodu w razie wygłoszenia wykładu p. Goździewicza. Pan Makowski wniósł zażalenie do ministra spraw wewnętrznych, powołując się na zniesienie ministeryalne podobnego zakazu policyjnego w sprawie posła d-ra Z. Seydy z Katowic. Minister początkowo nie odpowiedział wcale. Dopiero na wezwanie telegraficzne z opłaconą odpowiedzią odtelegrafował, że nie widzi potrzeby zmieniać zakazu prezydenta regencyi.

„Lutnia" rada nierada skreśliła wykład z programu. Dopiero w sam dzień obchodu po południu oświadczył komisarz policyjny p. Hampel p. Makowskiemu, że nie rozwiąże zebrania, choćby wykład wygłoszono. Pan Makowski wobec tego zmienił znowu program i pan Goździewicz wykład swój wygłosił. Następstwem było pociągnięcie p. Makowskiego do odpowiedzialności karnej za przekroczenie par. 12 ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach. Przeciwko prelegentowi wytoczono także śledztwo, lecz umorzono je, ponieważ przypuszczano, że działał w dobrej wierze.

Sąd ławniczy skazał pana Makowskiego na 9 marek grzywny. Ponieważ chodziło o zasadniczą kwestyę, czy w Toruniu wolno wygłaszać publiczne wykłady naukowe w języku polskim, przeto pan Makowski założył rewizyę. Izba karna zażądała i otrzymała od p. Goździewicza koncept wykładu, który następnie odczytano w całej rozciągłości, oczywiście w tłómaczeniu niemieckiem. Powołany na świadka komisarz policyjny p. Hampel zeznał, że wykład, zdaniem jego, nie jest polityczny, czyli że uważa go za naukowy w myśl wymienionego wyżej wyroku najwyższego sądu administracyjnego.

Sam prokurator przyznał również, że wykład jest naukowo literacki, mimo to wniósł jednak o odrzucenie rewizyi, ponieważ izba karna we Wrocławiu niedawno również nie przychyliła się do jurysdykcyi trybunału administracyjnego. Chodzi tu o zgromadzenie publiczne, na którem w Toruniu wolno rozprawiać tylko w języku niemieckim. Dla tego wyrok skazujący sądu ławniczego należy potwierdzić.

Obrońca p. mec. Szuman podkreśla brak wszelkiej tendencyi politycznej w wykładzie. Przeciwnie, przedstawiono tam generała Krasińskiego, ojca poety, jako zagorzałego zwolennika rządu rosyjskiego i przeciwnika rewolucyi, a z pism poety podniesiono głównie ideę chrześcijańską, przeciwną polityce nienawiści i gwałtu. Dalej zaznacza obrońca, że pan Makowski z ostatniej odpowiedzi komisarza musiał nabrać przekonania, że wykład jest dozwolony. Choćby więc sąd nie uwzględnił nawet zapatrywania najwyższego sądu administracyjnego, to powinien uwolnić podsądnego, ponieważ ten najoczywiściej działał w dobrej wierze, dopuszczając do wygłoszenia wykładu.

Sąd po półgodzinnej naradzie odrzucił rewizyę i potwierdził wyrok skazujący poprzedniej instancyi. W uzasadnieniu podniesiono, że wykład, jakkolwiek jest naukowy, zawiera jednak pierwiastki polityczne. Odnosi się bowiem do przeszłości Polski i porównuje ją z chwilą obecną, co bezwarunkowo musi na słuchaczy oddziaływać podniecająco w duchu polskim.

Nadto podsądny wiedział dobrze, że wykład jest niedozwolony, ponieważ wynikało to z wyraźnej odmowy ministra.

Kongres pokoju a polacy.

Wśród burzliwych obrad odbytego w Genewie kongresu pokoju uszła uwagi znamienna uchwała, powzięta wskutek wniosku d-ra Wiktora Nicaise'a. A mianowicie dr. Nicaise złożył do prezydyum egzemplarz świetnej swej pracy „Allemandes et Polonais" (Niemcy i Polacy) i spowodował uchwałę, brzmiącą dosłownie: „Kongres wyraża życzenie, aby języki i cywilizacya mniejszości etnicznych (narodowościowych) były szanowane, oraz ubolewa, że w XX wieku dzieci, młodzież szkolna, uniwersytecka i rzemieślnicza, domagająca się praw dla swego ojczystego języka, ulega karom cielesnym, gorszemu może od nich prześladowaniu moralnemu, i bywa wtrącana do więzienia. Kongres żywi przekonanie, że poszanowanie języków i cywilizacyi mniejszości etnicznych jest czynnikiem pokoju, zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego, że to poszanowanie wpłynęłoby na znaczne polepszenie doli mniejszości etnicznych i zapobiegło pogwałceniu obecnych granic państwowych".

O „zapadłych kątach".

P. C. w № 263 „Dziennika Kijowskiego" bardzo gorąco odpiera zarzuty co do „zapadłych kątów".

Z artykułu tego widać jak na dłoni, że miejsce zamieszkania p. C., to nie „zapadły kąt", ale prawie Arkadya. Szkoda tylko, że tak jest nie wszędzie: nie wszędzie „drugi dom posiada bibliotekę", nie wszędzie znajdziemy w takowym np. „Poradnik Językowy" i „Ziemię".

Ale gdyby i tak było, to źle jest nie dlatego, że mało czytamy, ale że czytamy **wyłącznie** dla siebie, czy to będą „rady dla zakatarzonej", czy też sprawozdania o działalności społeczeństwa polskiego w Poznańskiem.

Przynajmniej w naszym kraju z tego czytania jakoś nie widać szerszych rezultatów.

Nie słyszymy poprawnego języka polskiego, nie słyszymy o przejawach pracy społecznej w karnej organizacyi, natomiast w czasie kontraktów na ulicach Kijowa w teatrach i restauracyach słyszymy polsko-rosyjski żargon, słyszymy o sprzedaży Niszowiec. Ociężałość czynu stale nas trapi i przysłowie o „chacie z kraju" stanie się prędko czysto polskiem.

Niech więc nas chłoszczą i satyrą i karykaturą, może to nas pobudzi do czynu, jeśli na fakty życiowe jesteśmy głusi.

Oby tylko nie zapóźno!

Futoranin.

Z Podolskiego T-wa rolniczego.

W dniu 4 października r. b. odbyło się posiedzenie rady T-wa, zwołane przez wiceprezesa T-wa p. A. Urbańskiego, w obecności 5 członków rady, sekretarza i 5 rzeczywistych członków T-wa. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółów: rady z d. 2 i walnego zgrom. z d. 3 września r. b. oraz prośby p. A. Stankiewicza, instruktora ziemskiego ogrodnictwa i sadownictwa o udzielenie wsparcia Pisarzowskiemu T-wu ogrodniczemu na przeróbkę owoców i jarzyn, na którą to prośbę z powodu braku środków, rada odpowiedziała odmownie —przedstawiono do decyzyi rady memoryały do gubernialnego zgrom. ziemskiego, z prośbą o udzielenie T-wu zapomogi, na rok 1913 dla sekcyi: rolnej, hodowli bydła i drobnego przemysłu a także na szkołę praktyczną T-wa w Humennem, na opisy majątków podolskich i na odczyty z dziedziny rolnictwa.

Rada postanowiła prosić pp. prezesów sekcyi: hodowli koni a także hodowli bydła — o zwołanie w czasie jak najprędszym walnych zgromadzeń rzeczonych sekcyi, w celu opracowania wspomnianych memoryałów, wskazując przytem, iż dana suma potrzebna jest nie do urządzenia punktów kopulacyjnych, lecz dla rozwoju samych sekcyi, dla umożliwienia ziemstwu nabywania jak najlepszych reproduktorów po cenach najprzystępniejszych, przyczem, rada prosi, aby te memoryały były przedstawione na posiedzenie jej w d. 5 listopada. Oprócz tego przy opracowaniu ich wymienić należy ilość matek i reproduktorów, zapisanych do ksiąg rodowodowych wspomnianych sekcyi.

Ponieważ kijowski komitet rejonowy ma przeglądać podniesioną przez takiż komitet Woroneski kwestyę dokonywanego obecnie odliczania przez koleje żelazne wiadomego % straty na wadze zboża i in. towarów, znajdujących się na przechowaniu długoterminowem, w kolejowych składach i elewatorach i zamiany takowego na określoną płacę pieniężną, na korzyść kolei—jako wynagrodzenie za straty poniesione na wadze zboża, przeto kijowski komitet w celu oświetlenia tej kwestyi zwrócił się do T-wa z prośbą o zakomunikowanie danych, stosownie do załączonych pytań. Zadecydowano zawiadomić komitet kijowski, iż wobec rozmaitości gatunków ziarna, oraz fluktuacyi cen, zamiana taka stałaby się przyczyną dużych strat dla właścicieli produktów. Ponieważ od 19 stycznia r. b. węgloród siarczany dowożony dotąd do Rosyi bez cła, obciążony jest cłem w ilości 1 rb. 50 kop. od puda, a od 1 kwietnia r. b. szweijnfurt zieleń obciążona cłem w ilości 4 rb. 50 kop. od puda, a przytem oba te produkty zwalniają się od cła tylko w celach ogrodniczych i plantacyi winogradu, to wziąwszy pod uwagę, iż wskazane produkty używane są też i w rolnictwie, w celach walki ze szkodnikami—Charkowskie T-wo rol. udało się z prośbą do departamentu rolnictwa o wyrównanie warunków nabywania tych środków, nie tylko dla ogrodów i winnic lecz i dla rolnictwa.

Zawiadamiając o tem radę T-wa Podola, Charkowa, T-wo dla przyspieszenia decyzyi departamentu prosi aby T-wo podolskie wystosowało podobną prośbę i ze swojej strony. Rada postanowiła udać się z podobną prośbą do departam. rolnictwa.

Zarząd ziemski podolski postanowił przed otwarciem okręgowego zjazdu, w kwestyi uregulowania handlu zbożem—na południu Rosyi, zwołać dwa miejscowe zgromadzenia w Kamieńcu-Podolskim, w tejże samej kwestyi, prosząc radę T-wa o delegowanie na to zgromadzenie reprezentanta T-wa. Pierwsze zgromadzenie oznaczono na dzień 8 października, z programem następującym: a) o pracach przygotowawczych do zwołania okręgowego zjazdu w Ekaterynosławiu, referat delegata podols. gubern. ziemstwa w biurze organizacyjnem: p. Wład Gasztold Bukraby. b) Stan obecny poruszanej kwestyi, w rejonie zjazdu okręgowego. Referat sekretarza tegoż zjazdu—p. L. Sokalskiego. c) Projekt zorganizowania badań nad handlem zbożowym na Podolu. Referat podols. agronoma gubernialnego—p. J. Damberga. d) Projekt programu ankiety, zbadania obecnego stanu handlu zbożem na Podolu, obmyślany przez p. J. Damberga. Rada postanowiła prosić p. Wł. Bukrabę na delegata od T-wa na tym zjeździe, a także prosić wiceprezesa T-wa p. A. Urbańskiego o opracowanie referatu w tej kwestyi na przyszłe posiedzenie rady T-wa.

Podolski zarząd ziemski zwrócił się do rady T-wa z propozycyą zorganizowania w przyszłości najbliższej jednego lub dwóch zgromadzeń przygotowawczych w celu opracowania kwestyi handlowego traktatu z Niemcami. Rada postanowiła zgodzić się na propozycyę ziemstwa gubernialnego i mając na uwadze ważne znaczenie podniesionej kwestyi, odłożyć wybór komisyi mającej opracować ją do przyszłego posiedzenia rady w d. 5 listopada r. b., oprócz tego postanowiono prosić p. wiceprezesa T-wa A. Urbańskiego, jako dobrze obeznanego z podjętą kwestyą, o przygotowanie referatu na wspomniane posiedzenie. Na propozycyę zaś p. Wł. Bukraby postanowiono zwołać na 29 października r. b. komisyę przygotowawczą, składającą się z pp. W. Bukraby, A. Urbańskiego, W. Roszkowskiego, St. Wroczyńskiego i R. hr. Bnińskiego w celu nagromadzenia potrzebnego materyału dla należytego wyświetlenia podniesionej kwestyi.

Po omówieniu kilku spraw natury wewnętrznej p. wiceprezes A. Urbański zamknął posiedzenie o godz. 7-ej wieczorem.

Z prasy rosyjskiej.

Jak już wiadomo naszym czytelnikom prasa austryacka występuje ostro przeciwko panslawistom rosyjskim za to, iż podniecają słowian bałkańskich. „Nowoje Wremia" czuje się w obowiązku wystąpić z obroną:

„Nie panslawizm dokonał cudu zjednoczenia słowian bałkańskich i greków, tylko stara idea: „Bałkany dla narodów bałkańskich", która powstała jeszcze w zaraniu XIX wieku wkrótce po kongresie wiedeńskim. Gdy narody bałkańskie przekonały się, że dyplomacya europejska frymarczyła ich ziemiami bez ich wiedzy, wtedy oburzone w najświętszych swych uczuciach, zaczęły pracować nad ideą zjednoczenia narodów bałkańskich, aby zachować swoją godność ludzką. Zwolennicy „południowego—slawizmu" oświadczali na swych kongresach, że walczą oni zarówno przeciwko panslawizmowi, jak i przeciwko pangermanizmowi. Fakt ten konstatujemy w tym celu by odeprzeć gołosłowne zarzuty czynione panslawizmowi rosyjskiemu przez „Neue Freie Presse".

„Panslawizm rosyjski niema podstaw do obawiania się przejawów działalności „południowego-slawizmu". Naród rosyjski wie, że na Bałkanach mieszkają ich pobratymcy i współwyznawcy, którzy nigdy nie będą walczyć przeciwko niemu. Przelał on na Bałkanach nie mało krwi za ich wolność i z tej krwi wzrosła miłość.

Inne uczucia oczywiście powinny żywić narody bałkańskie w stosunku do Austryi, która tak często narzucała im się na kierowniczkę. Nie potrafią oni zapomnieć tego, że Austrya zgnoiła w więzieniu wojewodę serbskiego Brankowicza, który uwierzył w to, że cesarz austryacki może uwolnić serbów od turków. Zadusiła ona również w więzieniu i grecko-rumuńskiego księcia Ipsylanti, który wzniecił powstanie przeciwko islamowi w r. 1821. Otruła ona bana chorwackiego Jełaczica, który ocalił Wiedeń przed zemstą powstańców madziarskich.

„Czyż należy jeszcze przypominać o straceniu 127 najznakomitszych rodzin czeskich na Białej Górze lub o egzekucyi dokonanej na powstańcach polskich z r. 1848

„Austrya uświadamia sobie to wszystko i czuje, że dzień wypłaty za wszystkie te postępki nadejdzie wcześniej lub później. Oto dlaczego wszczyna ona alarm z powodu panslawizmu za każdym razem gdy zdarzenia historyczne wysuwają interesy słowiańszczyzny na wybitniejsze miejsce".

Obrona panslawizmu sprytna, czy jednak w obecnych warunkach osiągnie jakikolwiek wynik, to kwestya bardzo wątpliwa. Zresztą czy to i panslawizmowi nie można wytknąć paru dat niezbyt pięknych?

„Utro Rossii" ma na sprawy bałkańskie pogląd dość nieskomplikowany. Sandżak Nowobazarski należy oddać Serbii i Czarnogórze.

„Cała Rosya słowiańska życzy jednomyślnie powodzenia słowianom bałkańskim. Nie chce się nawet przypuszczać, żeby narodowy zapał patryotyczny, który ogarnął bułgarów, serbów, czarnogórców i greków, mógł nie doprowadzić ich do zwycięstwa. Nikt nie wątpi zarazem, że jeśli bojownikom słowiańskim sądzonem będzie zdobyć sobie w tej walce trofea, to najpierwszym, wywalczonym w boju prawnym trofeem Czarnogóry i Serbii będzie przyłączony do nich Sandżak Nowobazarski.

„Jeśli przy rozstrzyganiu tej kwestyi wystąpi na widownię Austrya ze swymi bagnetami bośniackimi to wówczas nadejdzie chwila odpowiednia do wystąpienia Rosyi. Niechaj dyplomacya rosyjska oświadczy austryakom, że Rosya jest całkowicie po stronie praw Serbii i Czarnogóry do Sandżaku.

Trzydzieści cztery lata temu dyplomacyi austryackiej, która znalazła sobie niemało sojuszników w gronie uczestników kongresu berlińskiego udało się odciąć Rosyę od półwyspu Bałkańskiego.

Odciąć Austryę od Bałkanów niema obecnie możliwości. Udało jej się wejść już głębokim klinem pomiędzy Czarnogórze a Serbię. Lecz na dalsze wgłębianie się jej w bałkańskie środowisko słowiańskie nie można pozwolić. Sandżak serbsko-czarnogórski powinien stać jako nieprzenikniony mur przed germanizmem austryackim.

W tem leży interes Rosyi i całej słowiańszczyzny. Na tem polega godność Rosyi w stosunku do całej słowiańszczyzny południowej.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Z kolei Podolskiej. Ogłoszony został ukaz Najwyższy nakazujący wywłaszczenie gruntów prywatnych pod trasę kolejową linii Szepetówka—Żłobin. Linię tę budować będzie Towarzystwo kolei Podolskiej, które powierzyło kierownictwo naczelne robót inżynierowi Polakowowi.

— Sprawa o potwarz. Osiemnastu radnych i właścicieli domów m. Humania złożyło w swoim czasie gubernatorowi skargę na działalność byłego prezydenta miasta Łohowińskiego. Autorowie charakteryzując działalność p. Łohowińskiego zaznaczyli, że posiada on zdolność „wychodzenia sucho z wody", oraz że działał „nie na swoją szkodę". Opinia ta o p. Łohowińskim spowodowaną

była szeregiem faktów z działalności jego. P. Łohowiński uznał, iż taka ocena jego działalności jest potwarzą i pociągnął autorów skargi do odpowiedzialności sądowej. Zanim nastąpiło rozpatrzenie sprawy p. Łohowiński zdążył pogodzić się prawie ze wszystkimi oskarżonymi, a z 7 miu którzy się stawili na sad, 4-ej przeprosili Łohowinskiego i sprawa rozpatrywaną była tylko w stosunku 3-ch pozostałych pp. Butenki, Kazanina i Czernilewskiego, którzy oznajmili, że do podpisania skargi zmusiło ich sumienie i wzgląd na dobro publiczne. Nie wyrzekając się tych słów nie uznali oni siebie za winnych. Zbadano znaczną ilość świadków przeważnie obecnych lub byłych radnych miejskich, lub działaczy społecznych. Wszyscy wydali jak najmniej przychylną opinię o działalności p. Łohowińskiego. Sąd uniewinnił oskarżonych.

— **Sprawa polityczna.** Izba sądowa w Żytomierzu sądziła sprawę polityczną współpracownika gazety „Wołyń" p. Eugeniusza Czeranowskiego, oskarżonego z części 4 art. 102 kod. karn. Sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonego skazano na dożywotnie zesłanie.

Kuryerek Odeski.

□ Działalność Domu Polskiego pomimo warunków nieprzyjaznych, jak brak lokalu, ponieważ dom udziałowy jeszcze się buduje—uzewnętrzniła się w sposób nader widoczny. Przed tygodniem urządzono w lokalu „Liry" zabawę przy nader licznym udziale osób z towarzystwa.

W lokalu Technicznego Towarzystwa odbyły się dwa odczyty, pana Feliksa Bogackiego—o celowości w przyrodzie i p. M. Krzemińskiego o Bolesławie Prusie.

□ Teatru Polskiego dobrego, jakim się cieszył do niedawna Kijów, a niezadługo będzie się cieszył Petersburg, prawdę powiedziawszy nigdy Odesa nie widziała.

Z okazyi 25-lecia Teatru Miejskiego (Wielkiego) ogłoszono rachunki i statystykę, z której dopiero obecnie dowiedzieliśmy się, iż występy Kamińskiego (6 dni z rzędu) w teatrze Wielkim ściągnęły 2981 widzów, dając 497 rb. przeciętnie za przedstawienie. Dobrzeby było, gdyby Teatr Polski w dobrym składzie zawadził o Odesę.

Wybory.

Ostatnie „wyjaśnienia" o prawach wyborczych żydów, pozbawiające ich możności brania udziału w wyborach do czwartej Dumy Państwowej, znacznie przerzedziły szeregi wyborców postępowych w Kijowie.

Jednocześnie partye prawicowe i nacyonaliści miejscowi wzięli się energicznie do roboty, wyczerpuiąc wszelkie środki, aby zapewnić sobie zwycięstwo w obu kuryach miejskich.

Podczas wyborów do trzeciej Dumy zwyciężyli oni w pierwszej kuryi bardzo nieznaczną większością głosów.

Wyborcy polacy w r. 1907 stawili się do urn bardzo nielicznie; gdyby stawili się wszyscy, zwycięstwo pozostałoby po stronie postępowców.

Wówczas jednak postępowcy mieli zapewnioną większość w drugiej kuryi. Obecnie jednak tak nie jest. „Wyjaśnienie" żydów i agitacya prawicowców znacznie powiększyły szanse tych ostatnich. Dlatego też polakom obecnie nie wolno uchylać się od wyborów i wszyscy wyborcy-polacy powinni w d. 18 b. m. stanąć do urn wyborczych.

Kandydatem wyborców postępowych z **pierwszej** kuryi m. Kijowa jest

Dymitr syn Mikołaja Grygorowicz-Barskij,

adwokat przysięgły, oznaczony w liście wyborczej cyrkułu starokijowskiego № 106.

Kandydatem wyborców postępowych z **drugiej** kuryi miasta Kijowa jest

Sergiusz syn Aleksego Iwanow,

były profesor, radca stanu, oznaczony w liście wyborczej cyrkułu bulwarowego № 758.

Wezwania wyborcze.

Wczoraj kijowski zarząd miejski rozpoczął rozsyłanie wezwań imiennych do wyborców miejskich, którzy powinni się stawić na wybory dn. 18 października. Wczoraj wieczorem przesłano do zarządu policyi wezwania dla wyborców z cyrkułu łybedzkiego.

Policya obowiązana jest doręczać wezwania wyborcom za pokwitowaniem, przyczem powinni przedsiebrać wszelkie środki, aby doręczyć je do własnych rąk adresata; wręczanie wezwań domownikom adresata dopuszczalne jest tylko w takim razie, jeżeli doręczenie samemu adresatowi okazałoby się niemożliwe.

Wyborcy, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie otrzymaliby wezwań (a także kopert do kartek wyborczych), powinni zgłosić się po nie do zarządu miejskiego, przyczem należy okazać poświadczenie tożsamości osoby, wydane przez policyę, sędziego pokoju, rejenta, lub instytucyę rządową, społeczną lub stanową, w której dany wyborca pracuje.

Wezwanie imienne służy jako dowód tożsamości osoby wyborcy. W razie nieotrzymania lub zgubienia takiego wezwania wyborcy mogą być dopuszczeni do lokalu wyborczego nie inaczej, jak po okazaniu poświadczenia tożsamości osoby.

Z gub. komisyi wyborczej.

Wczoraj kijowska gubernialna komisya wyborcza nadesłała zarządowi miejskiemu wykazy osób podlegających wykreśleniu z list wyborczych cyrkułów: peczerskiego, płoskiego i padolskiego. Ogółem komisya wykreśliła w tych cyrkułach 379 osób. We wszystkich cyrkułach będzie prawdopodobnie wykreślonych około 2,000 osób.

Dnia 18-go b. m., czyli w przyszły czwartek, odbędą się wybory dwóch posłów do czwartej Dumy Państwowej od miasta Kijowa.

Wyborcom polakom wiadomi są kandydaci, na których paść mają głosy polskie.

Są nimi: w pierwszej kuryi p. **Dymitr syn Mikołaja Grigorowicz-Barskij,** w drugiej kuryi—p. **Sergiusz syn Aleksieja Iwanow.**

Są to kandydaci, których polscy wyborcy wybierać będą nie jako przedstawicieli tej lub innej partyi politycznej, ale jako ludzi uczciwych, którzy godni są reprezentować Kijów w Dumie.

Ale trzeba, żeby wyborcy pamiętali o tem, że polskie głosy znaczyć mogą wiele, że przy pewnych sprzyjających okolicznościach mogą zadecydować o zwycięstwie kandydatów naszych i o porażce kandydatów nacyonalistycznych.

To też polscy wyborcy powinni swój obowiązek spełnić i do urn wyborczych się stawić.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (25) Maksymiliana B. W.
Jutro 13 (26) Edwarda Kr. W.
Wschód słońca o godz. 6 m. 40.
Zachód słońca o godz. 4 m. 45.
Długość dnia godz. 10 m. 05.

Kalendarzyk Historyczny.
25 października n. st.

Roku 1501. Obrany królem polskim Aleksander Jagiellończyk wydaje możnowładztwu przywilej w Mielniku, ograniczający władzę królewską.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 41 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Różaniec (wiersz); Nasze pamiątki — Chocim; W przededniu wielkiej wojny; O ojcowiznę (ciąg dalszy); Poświęcenie kościoła w Brzozowie; Wiadomości polityczne, kościelne, z tygodnia, krajowe; Od redakcyi.

Dodatek I „Nasza Wieś" zawiera: Koń gospodarski; Jak było 50 lat temu i co będzie za 50 lat (ciąg dalszy); Wybieranie kartofli do sadzenia; Dobre rady; Leczenie domowe; Jeszcze o wodzie.

Dodatek II „Gazetka dla dzieci": Moje dumki; Z życia królowej Jadwigi; Zdarzenie prawdziwe; Odpowiedzi od Redakcyi; Zadanie do nagrody.

Dodatek III „Nauka Wiary": Ewangelia na niedzielę 22 po Świątkach; Nauka: Ciąg dalszy VIII Artykułu Składu Apostolskiego — o Duchu Świętym.

— **O pomoc dla młodzieży.** Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Pomocy Studentom Polakom Uniwersytetu Kijowskiego rozpatrzono podania o zapomogi na wpisy dla niezamożnych studentów uniwersytetu.

Okazało się, iż dla zadośćuczynienia wszystkim podaniom potrzeba 1,376 rb. 50. k.

Towarzystwo zaś rozporządza na ten cel tylko 854 rb.

Brakuje zatem 522 rb., z powodu których kilkunastu naszej młodzieży zmuszonych będzie studya przerwać, a kto wie—może porzucić na zawsze.

Towarzystwo jednak ma wszelką nadzieję, że to się stać nie może, gdyż społeczeństwo nasze, tak czułe zawsze na potrzeby młodzieży, nie pozostawi jej obecnie bez pomocy w tak krytycznej chwili, spełniając jednocześnie szlachetny czyn obywatelski.

— **Z Tow. Dobroczynności.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że bilety na wieczorek tańcujący, poprzedzony koncertem, a mający się odbyć 20 b. m. są do sprzedania w Biurze Tow. Dobr. (Troicki zauł. № 6) codziennie od 10 r. do 5 p. p.

O ile słyszeliśmy, wieczór budzi ogólne zainteresowanie i ma szanse powodzenia, gdyż koncert ma zapewnione siły wysoce artystyczne.

— **Ze Związku równouprawnienia.** Związek równouprawnienia kobiet polek zawiadamia, że dzisiaj w lokalu Związku (Prorezna 21 m. 1) o godz. 8 wieczorem odbędzie się 3-ci z kolei odczyt adwokata p. W. Rudnickiego na temat: „Sytuacya prawna kobiety wobec prawa cywilnego". Prelegent przedstawi sytuacyę prawną kobiety w czasach średniowiecznych, wpływ chrześcijaństwa na kształtowanie się obyczajów i prawa, oraz prawo germańskie. Komisya odczytowa ze względu na doniosłość treści odczytów zaprasza na nie wszystkich członków Związku oraz osoby zainteresowane.

— **Niespodziewani goście.** Onegdaj wieczorem w mieszkaniu p. Joachima Bartoszewicza, redaktora naszego pisma, zgromadziło się grono gości, zaproszonych przez uprzejmych gospodarzy na herbatę i pogawędkę towarzyską. W chwili, kiedy gościom roznoszono herbatę, do mieszkania wkroczyła policya, która obstawiła wszystkie wyjścia, nakazując zebranym nie ruszać się z miejsc. Po chwili w mieszkaniu znalazł się naczelnik „ochrany" miejscowej podpułkownik Leontjew w asystencyi dwóch oficerów żandarmeryi, trzech komisarzy cyrkułowych, kilkunastu rewirowych i kilkudziesięciu stójkowych. Zarządzono spisanie wszystkich obecnych i dokonano u wszystkich rewizyi osobistej, zabierając dokumenty, notatniki i t. d., poczem przystąpiła policya do szczegółowej rewizyi całego mieszkania. Zabrano korespondencyę osobistą, notaty, rękopisy prac drukowanych już i przeznaczonych do druku, rachunki, broszury, druki i t. d.

Po wykonaniu całej tej procedury o godzinie 3-ej nad ranem każdy z zebranych gości (w liczbie 28) otrzymał asystę rewirowego i kilku stójkowych, którym polecono dokonać rewizyi we wszystkich mieszkaniach.

Rewizye te trwały po parę godzin, a nawet u jednego z gości aż do godziny 12-ej dnia wczorajszego. U wszystkich rewidowanych zabrano korespondencyę, notaty i t. d. Nikogo nie aresztowano, rewizye bowiem nie dostarczyły żadnych po temu powodów.

— **Z politechniki.** Onegdaj dyrektor politechniki kijowskiej ogłosił o nadesłaniu przez ministra przemysłu i handlu do politechniki kijowskiej nowych przepisów o przechodzeniu przez studentów kursu politechniki według systemu przedmiotowego.

Przepisy te obowiązują z chwilą ich nadesłania do politechniki. Minister jednak mając na względzie, iż według nowych przepisów do studentów będą zastosowane większe wymagania przy przechodzeniu kursu, niż to miało miejsce dotychczas, uznał za możliwe zezwolić na odroczenie wprowadzenia w życie przepisów powyższych dla studentów I kursu i przedłużyć im prawo pozostawania na I kur. do 1913 roku.

Poza tem minister wyraził swą zgodę na to, ażeby rada profesorów politechniki w ciągu pierwszych dwóch lat stosowania przepisów powyższych w razach uznanych przez nią za wyjątkowe mogła odbiegać od ścisłego stosowania się do nich. Na tej podstawie rada profesorów ma prawo w ciągu pierwszych dwóch lat pozostawić na I kursie studentów, którzy nie wykonali „minimum" i przedłużać termin pozostawania studenta w politechnice do ośmiu lat.

Ze względu na duże zmiany, jakie zostały wprowadzone do nowych przepisów, jak też i na to, że „system przedmiotowy" dotychczas jest dla wielu mało znany, w następnym numerze podamy je w streszczeniu.

— **Z uniwersytetu.** Wczoraj ukończyły się w uniwersytecie kijowskim egzaminy państwowe w jesiennej historyczno filologicznej komisyi egzaminacyjnej. Rezultaty egzaminów następujące:

Na wydziale słowiańsko-rosyjskim złożono 8 próśb: 1 osoba nie przystąpiła do egzaminów, 1 zdała egzamin z dyplomem I-go stopnia, 4 z dyplomem 2-go stopnia; 2 kobiety zdały egzaminy półkursowe (kobietom pozwolono zdawać wszystkie egzaminy w dwóch komisyach). Na wydziale historycznym złożono 23 podania, zdało egzaminy z dyplomem 1-go stopnia 7 osób, z dyplomem 2 go stopnia 6 osób, 2 osoby zdało z dyplomem II-go stopnia, lecz z prawem do otrzymania dyplomu I-go stopnia po przedstawieniu pracy; dwie kobiety zdały egzaminy półkursowe i 6 egzaminów nie zdało. Na wydziale klasycznym zdawała egzamin 1 osoba, która otrzymała dyplom I-go stopnia.

— **Wyborcy z ramienia uniwersytetu.** Dzisiaj wyjeżdżają do Petersburga: rektor uniwersytetu Cytowicz, prof. Ikonnikow i prof. Reformatskij wybrani na wyborców z ramienia uniwersytetu kijowskiego dla wybrania dwóch posłów do Rady Państwa na miejsca ustępujących prof. Zagoskina i prof. Grimma. Wybory odbędą się w Petersburgu dn. 15 października. Rektora zastępować będzie tymczasowo prorektor M. Jasińskij.

— **Nowe pisma współdzielcze.** W końcu b. r. mają się ukazać w Kijowie dwa nowe pisma — poświęcone sprawom kooperacyi. Pierwsze z nich — pod tytułem: „Nasza kooperacya", będzie wydawnictwem niedawno zorganizowanego udziałowego T-wa miejscowych kooperatystów. Pismo będzie wydawane w języku ukraińskim. Program: teorya i praktyka kooperacyi. Prenumerata roczna 3 rb.

Drugie pismo — będzie oficyalnym organem Kijowskiego Związku Spółek Kredytowych i będzie miało wyłącznie praktyczny charakter. Tytuł pisma: „Murawiejnik" (Mrowisko); prenumerata roczna — $1^1/_2$ rb. Pismo będzie wydawane w dwóch językach: rosyjskim i ukraińskim.

— **Gubernialne zgromadzenie ziemskie.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski postanowił zwołać nadzwyczajne zgromadzenie ziemstwa gubernialnego na 27 października. Porządek dzienny zgromadzenia obejmuje: wybory kandydata na członka zarządu kasy kredytu miejskiego i ziemskiego, zakładanej na mocy prawa z d. 26 czerwca r. b; wybory 2 członków i 4 zastępców do kijowskiej komisyi ubezpieczeń robotniczych; wniosek o powiększeniu wydatków na budowę dróg; projekt budowy domów dla drukarni i muzeum ziemskiego i t. p.

— **Zatwierdzenie pożyczki.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło generał-gubernatora kijowskiego o zatwierdzenie uchwały gubernialnego zgromadzenia ziemskiego w sprawie zaciągnięcia przez ziemstwo powiatu berdyczowskiego prywatnej pożyczki bezprocentowej w sumie 30 tys. rb. z terminem 2 letnim na zabrukowanie drogi od Nowej Grobli do stacyi Holendry kolei Południowo-Zachodnich.

— **Nowe przepisy.** W „Kij. Wiad. Gub." ogłoszone zostały przepisy o publicznej sprzedaży kwiatków i t. p. przedmiotów na korzyść organizacyi dobroczynnych. Między innemi według tych przepisów każdy zbierający powinien mieć przy sobie policyjne poświadczenie tożsamości osoby, obliczenie zaś sum zebranych musi być dokonane w obecności urzędnika policyi.

— **Zamknięcie Klubu Ukraińskiego.** Na wczorajszem posiedzeniu gubernialnej komisyi do spraw związków i stowarzyszeń postanowiono zamknąć kijowski „Klub Ukraiński", mieszczący się ostatnio w d. Nr. 42 przy ul. W. Włodzimierskiej.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, biblioteka klubu została opieczętowana już przed kilku miesiącami; następnie przeglądaniem zawartych w niej książek i wydawnictw zajął się inspektor drukarń miejscowych p. Nikolski. Wczorajsza decyzya komisyi do spraw stowarzyszeń, jak słyszeliśmy, nastąpiła z powodu znalezienia w bibliotece kilku numerów pism zagranicznych i paru książek niedopuszczonych do użytku bibliotek. Wydawnictwa te i książki razem z innemi ofiarowane były klubowi przez osoby prywatne i nie były jeszcze przejrzane i uporządkowane.

Klub Ukraiński istniał od r. 1908.

— **Ogród kupiecki.** Wczoraj specyalna podkomisya pod przewodnictwem członka zarządu miejskiego S. Dubinskiego oglądała ogród Kupiecki. Po szczegółowem obejrzeniu całego ogrodu, komisya zaopiniowała, iż w celu rozszerzenia placu przed estradą należy odciąć część lewego stoku wzgórza, ziemię zaś z niego użyć na podniesienie poziomu placyku poza restauracyą. Dawny budynek wód mineralnych postanowiono znieść i na jego miejscu zbudować gmach murowany, w którym w lecie odbywać się będą przedstawienia teatralne, zimą zaś koncerty. Pozatem komisya uznała za niezbędne zreformować wejście do ogrodu, kwestyę zaś nowych budowli, jakie należałoby wznieść na terytoryum ogrodu, postanowiła powierzyć decyzyi miejskiej komisyi budowlanej.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do zarządu klubu kupieckiego z prośbą o powiadomienie zarządu miejskiego, jakie budowle ma on zamiar wznieść w ogrodzie kupieckim w razie prolongowania mu dzierżawy ogrodu.

— **Posiedzenie gub. komisyi do spraw stowarzyszeń.** Wczoraj w sali zarządu gubernialnego odbyło się pod przewodnictwem gubernatora posiedzenie kijowskiej gubernialnej komisyi do spraw związków i stowarzyszeń. Komisya zatwierdziła ustawy następujących towarzystw: wasylkowskiej kasy wzajemnej pomocy; kasy pogrzebowej członków rzemieślniczego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Talnem; towarzystwa wzajemnej pomocy w Trypolu; kasy pogrzebowej członków towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Rzyszczowie; iwankowieckiego towarzystwa wzajemnej pomocy; humańskiej kasy rzemieślniczej (zmieniona ustawa); towarzystwa właścicieli domów w Humaniu; towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Kaniowie; kasy wzajemnej pomocy w Brusiłowie (zmieniona ustawa); kijowskiego towarzystwa pomocników lekarskich (zmieniona ustawa) z prawem otwarcia filii w Śmile, oraz kijowskiego klubu turystów.

Odmówiono zalegalizowania ustawy klubu kijowskiego towarzystwa racyonalnego polowania.

— **Z kijowskiej izby eksportowej.** W swoim czasie z inicyatywy komitetu rosyjskiej izby eksportowej utworzona została specyalna „komisya do rozpatrzenia traktatu handlowego Rosyi z państwami zagranicznemi". Przed rozpoczęciem prac tej komisyi komitet okólnikiem zawiadomił komitety giełdowe, towarzystwa rolnicze, zarządy ziemskie, organizacye handlowo-przemysłowe, naukowe i t. d. celem powołania przedstawicieli takowych do prac w pomienionej komisyi. Na czoło porządku dziennego rozpraw wysunięto traktat handlowy z Niemcami, który ma być zmieniony w r. 1917. Gruntowne i wszechstronne rozpatrzenie tej sprawy zawczasu jest niezbędne.

Komisya petersburska izby eksportowej, która pracuje już od kilku miesięcy, postawiła sobie za cel: a) zbadanie obowiązującego dziś traktatu handlowego z Niemcami i jego wpływu na różne gałęzie przemysłu w Rosyi.

b) opracowanie pożądanych zmian we wzmiankowanym projekcie.

W związku z tem oddział kijowski rosyjskiej izby eksportowej zwołuje na najbliższą niedzielę posiedzenie członków izby profesorów wszystkich wyższych zakładów naukowych w Kijowie i przedstawicieli najróżniejszych organizacyi rolniczych, ziemstw, miast i t. d, celem utworzenia identycznej komisyi w Kijowie która będzie rozważała wpływ traktatu handlowego z Niemcami na przemysł i rolnictwo wyłącznie w kraju Poł.-zachodnim. Posiedzenie odbędzie się w instytucie handlowym o godz. 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny obejmuje; 1) opracowanie programu zajęć komisyi 2) wybory członków biura komisyi. Zgromadzenie zapowiada się bardzo licznie, gdyż do komisyi zgłosiło się dotychczas kilkudziesięciu przedstawicieli zainteresowanych instytucyi.

— **W sprawie zmiany rozkładu jazdy pociągów.** Dnia 14-go b. m. do godziny 12 w nocy wszystkie pociągi kolei Poł.-zachodniej odchodzą według starego rozkładu; po godz. 12-ej zaś odchodzić będą według nowego-zimowego rozkładu, z wyjątkiem kilku pociągów, które dostosowane zostaną do nowego rozkładu podczas ruchu.

— **O wynagrodzeniu pracowników kolejowych za kalectwa.** W końcu b. m. w Petersburgu odbędzie się zjazd przedstawicieli kolei w sprawie wprowadzenia w życie nowego prawa o wynagradzaniu za kalectwa, odniesione przez pracowników kolejowych podczas pełnienia obowiązków służbowych. Na zjazd powyższy zarząd kolei Poł.-zachodnich wydelegował zarządzającego kasą emerytalną pracowników południowej kolei B. Downar-Zapolskiego.

— OFIARA PIJAŃSTWA. Koło d. № 48 przy ul. Kuznieczniej zmarł W. Czernobriwczenko. Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia alkoholem.

— SZULERZY. N. Łuzaniew zawiadomił policyę, że padł ofiarą szulerów: Koreckiego, Fołomińskiego i Rajewa. Szulerzy ci zwabili N. Łuzaniewa do hotelu „International" na Kreszczatyckim zaułku i tam ograbili go na przeszło 100 rb.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj rano w d. № 5 przy ul. Puszkińskiej z dachu 4-go piętra spadł i rozbił się dekarz J. Gryżin. Robotnika podniesiono w nieprzytomnym stanie. Oprócz potłuczeń i ran na całem ciele lekarz skonstatował złamanie prawego biodra. Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, Pogotowie odwiozło poszkodowanego do szpitala Aleksandrowskiego. Stan jego zdrowia niebezpieczny.

Na rogu ul. Żylańskiej i Włodzimierskiej wpadły na siebie wczoraj dwie dorożki. Jeden z dorożkarzy spadł z kozła pod koła i został przejechany. Poszkodowanego odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 11 (24) października 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—2,7	—2,3	—3,6
Barometr przy 0 w mm.	743,3	742,6	743,3
Stop. wilgotności w proc.	85	69	74
Kier. i szyb. wiat. (w m. n.)	W_4	W_6	$PłnW_6$
Chmur. wedł. 10-st. sk.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,0	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	1,3
Najniższa	—3,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—2,9
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	4,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej rano na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na południowym zachodzie, miejscami na wschodzie i na północnym zachodzie; temperatura znacznie niższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana: znaczne mrozy na północnym wschodzie, na wschodzie i w centrum, obniżenie temperatury w pasie południowym i na zachodzie, nieznaczne wahania temperatury na północnym zachodzie, opady w pasie południowym.

Z TEATRU I MUZYKI.

Koncert M. Kuzniecowej.

Dnia 23 października w cyrku „Hippo-Palace" odbędzie się koncert primadonny petersburskiej opery Maryjskiej Maryi Kuzniecowej.

W ciągu ostatnich trzech lat p. Kuzniecowa jest również primadonna paryskiej „Grande l'Opera", gdzie występuje w kreowanych przez nią rolach „Thais" i innych. W „Thais" p. Kuzniecowa cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem, ponieważ posiada nietylko głos o wyjątkowo pięknem brzmieniu, ale i wyjątkowo piękną powierzchowność sceniczną tak konieczną przy odtwarzaniu „Thais". Po ukończeniu swego tournée po Rosyi p. Kuzniecowa jedzie do Warszawy i do innych miast Królestwa, gdzie jest zaproszona na szereg występów.

W koncertach M. Kuzniecowej weźmie udział laureatka konserwatoryum paryskiego Władimirowa, Behrit i cały szereg wybitnych artystów.

Z SĄDOW.

Sprawa podpułk. Kulabki.

Akt oskarżenia w sprawie byłego naczelnika „ochrany" kijowskiej, dymisyonowanego podpułkownika oddzielnego korpusu żandarmów Mikołaja Kulabki, został już opracowany i akty sprawy jego przesłane zostały z kancelaryi prokuratora kijowskiej izby sądowej prezesowi departamentu karnego tejże izby dla wyznaczenia terminu rozpatrzenia sprawy.

Podpułk. Kulabko odpowiadać będzie z 2 p. 3 cz. art. 354 kod. karnego (roztrwonienie pieniędzy skarbowych) i z art. 362 tegoż kodeksu (wykroczenie służbowe).

Jak wiadomo, podczas rewizyi senatora Trusiewicza, ujawniono brak dowodów usprawiedliwiających, brak 8 tysięcy kilkuset rubli z sum otrzymanych przez podpułk. Kulabkę, ówczesnego naczelnika kijowskiego wydziału „ochrany" na organizacyę ochrony policyjnej podczas uroczystości sierpniowych. Jak mówiono, otrzymał on wówczas na cel powyższy ogółem 40 tys. rub., z czego 5 tys. przekazem na bank państwa, pozostałą zaś sumę bezpośrednio z rąk b. wiceministra spraw wewnętrznych dymisyonowanego gen.-lejt. Kurłowa.

Sprawa podpułk. Kulabki rozpatrywana będzie w kijowskiej izbie sądowej w drugiej połowie listopada, lub w pierwszej połowie grudnia.

Oskarżony pozostaje na wolnej stopie za kaucyą w sumie 9,200 rb.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jan Denisow; Aleksy Szpakow, prof. now. un.; Herbert Pelcer; Albert Wolf; Z. Esmański, kup.; Kazimierz Sumowski, obyw., z gub. wołyńskiej; Leon Sumowski, obyw., z gub. wołyńskiej; Dymitr Skugar-Skwarski, pom. adw. przys.; Marya Kotlarowa; E. Lipawski, kup.; Jakób Dunin-Borkowski, obyw., z Czernihowa; B. Becker, inżynier.

Hotel François: pp. Adolf Straus, obyw. niem.; Klara Straus; Kazimierz Barylski z Dębinki; Piotr Newen; Teodor Fedenc, agr.; Olga Małychina; Jan Aleksandrow; Ludwik Jankowski z Pij.; Kazimierz Grebienko; Andrzej Gumiennyj; Aleksandra Aleszczenko.

Hotel Ermitage: pp. Olga Mironowicz; Aleksander Moklecow; Mikołaj Masłow, obyw.; A. Traskin, lekarz; Aryusz Dancig, inżynier; Aleksander Kurdiumow, wł. cukr.; Michał Masałow.

Hotel Hładyniuka: pp. E. Makarowa; Aleksander Szamstolski; Marya Mołczanowska; Aleksander Jegorow, lekarz; Włodzimierz Edel, oficer; Sergiusz Sobolew; Piotr Sumchanow; Aleksander Katerynicz, rotm.; Teodor Titow, inżynier.

Hotel Universal: pp. Zygmunt Markiewicz z Głuchowa.

Palast-Hôtel: pp. C. Szachnerowicz, kupiec; Z. Zacharin, kup.; Leon Lambert, kup.; Konstanty Warzar, oficer; Eugenja Zwirguł, obyw., z Radomia; D. Toboński, woj.; Ch. Rappoport, kup., z Łodzi; Jakób Kantor, kup.; M. Horwitz, kup.; B. Knebelman, kup.; Mikołaj Ksid, obyw. tur.; Tekla Bielecka ze Zdołbunowa; Szymon Dudkin, kup., Leon Turski, art., z Pohrebyszcza.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Afanasjew, pułk.; B. Gojchman, fabr.; Gabryel Wasiljew, inż.; K. Lewit, kup.; Szczepan Fijałkow, przeds.; D. Szgur, adw.; Szymon Teplicki, kup.; M. Rawikowicz, kup.; Michał Rudzinow, adw.; Stanisław Dębicki, obyw., z Płoskirowa; Jan Zubicki, inż., z Żytomierza; Paweł Drobkowski, obyw., z Równego; Aleksander Dragunow, kup.; Hieronim Pańkowski, z Warszawy; D. Ostrozycki, adw., z Baku; B. Landesman, woj.; L. Kandau, woj.; Grzegorz Nachmanowski, kup.; Jan Kacanow; Włodzimierz Stawrow; Honryk Czajkowski, obyw., z g. podolskiej; Jakób Trachtenberg, fabr.; A. Lejbil, kup.

Hotel Rosya: pp. A. Duma, art.; Antoni Dziewanowski, obyw., z Połtawy; Mikołaj Michniow, dyr. ban.; Sergiusz Laszczenko, of.; Szymon Prochorenko; Marya Sabatina; L. Kowanno, art.; Marya Rososzyńska, art., z Odesy; Dymitr Głotkow; Robert Szulc, inż., z Charkowa.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Operacye armii serbskiej.

Białogród (AP). Według wiadomości urzędowych oddział ibarski po zaciekłej walce zdobył Nowy Bazar.

Wranja (AP). (Specyalny telegram wojenny). Pierwsza armia serbska zajęła linię pograniczną do św. Eliasza, nacierając na oddziały tureckie oraz na mnóstwo arnautów, znajdujących się na przedzie wojsk tureckich. Od d. 8 października armia znajduje się na terytoryum tureckiem, gdzie zdobyte zostały fortyfikacye w Rujanie, których broniły bataliony nizamu i arnauci. Oddziały te zostały zniesione. Awangardy zajęły wszystkie wyżyny dokoła Kumanowa. Spodziewany jest szturm Kumanowa. Druga armia zdobywszy Egri i Palankę ciągnie ku Straczynie. Trzecia armia prowadzi walkę na całym froncie pogranicznym, poczynając od miejscowości Welje-Gławy do Rakczi i Nowego Bazaru. Przypuszczają, że tego frontu broni 40 tys. arnautów, 10 taborów nizamów, 4 baterye. Trzecia armia wzięła Małe-Kosowo. Zdobyty został wąwóz Temeszdolski na drodze do Prisztiny, silnie broniony przez turków. Serbskie awangardy znajdują się pod Prisztiną. Prisztina zdobyta. Armia ibarska nie mogła rozwinąć swej działalności wskutek mgły. Wojska serbskie zajęły Kalipole i znajdują się w okolicach Sienicy.

Białogród (AP). Według doniesienia urzędowego, przednie oddziały pierwszej armii zajęły pozycye główne przed Kumanowem. D. 10 b. m. została zajęta część Kumanowa. Walka trwa w dalszym ciągu przed ostatniemi fortyfikacyami. Artylerya turecka poniosła zupełną klęskę.

Operacye armii tureckiej.

Białogród (AP). Z teatru wojny donoszą, iż turcy zaczęli się cofać, niszcząc wszystko ogniem i mieczem.

Konstantynopol (AP). Gazety donoszą, na mocy informacyi prywatnych, o wkroczeniu turków na terytoryum bułgarskie i o zdobyciu Kustendiłu; wzięto tam jakoby do niewoli 6,000 jeńców.

Konstantynopol (AP). Do „Cor. Bureau" donoszą z Podgoricy, że operacye koło góry Tarabosz trwają w dalszym ciągu i że sytuacya turków, otoczonych z kilku stron, jest nader niepomyślna.

Konstantynopol (AP). Nie potwierdza się pogłoska o tem, jakoby turcy skoncentrowali koło Skutari 20 tys. ludzi.

Ochotnicy greccy.

Ateny (AP). Przybyło z Rosyi 300 ochotników greckich.

Przybyły wojska z wysp Samosu i Krety.

Ateny (AP). Rząd odmawia przyjmowaniu zagranicznych ochotników. Wyjątek zrobiono jedynie dla garybaldczyków, zapisywanie których odbywa się w Atenach i we Włoszech. Gazety włoskie donoszą, iż garybaldczycy przybędą wkrótce.

Operacye armii greckiej.

Ateny (AP). Wojska greckie nacierają ze wszystkich stron na konwoje, wzdłuż doliny Chaliakmon, czyli Bystrzycy. Turcy cofając się stracili 32 działa polowe i rozmaite zapasy wojenne. Straty turków znaczne.

Grecy pod Serwią wzięli do niewoli wielu turków.

Turcy wycięli w Serwii 70 greków i jednego duchownego. Armia epirska zajęła wieś Czaffę i przejście Kumucato do wsi Kumucato, oraz wsie Karechadis, Georgiszczę i Pleskę. W bitwie dwóch kompanii euzonów z turkami raniono czterech. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

Ateny (Specyalny telegram wojenny) (AP). Szczegóły bitwy onegdajszej: Armia tesalska zaatakowała silną pozycyę turecką nad rzeką Serando Poron. Bitwa rozpoczęła się o g. 10 z rana. Turcy bronili się rozpaczliwie, ale, nie wytrzymawszy natarcia, cofnęli się ku Serwii. W nocy czwarta dywizya armii greckiej zajęła Serwię i most przez Chaliakmon czyli Bystrzycę, prowadzący do Koczany. Pozostałe mosty zostały zburzone. Tym sposobem odcięto turkom odwrót.

Podczas atakowania pozycyi Sarando-Poron pod następcą tronu zabity został koń. Następca nic odniósł szwanku.

Piąta dywizya z brygadą kawaleryi zajęła dolinę Chaliakmon, przecinając odwrót turkom.

Turcy znajdują się po prawej stronie rzeki. Stracili oni 18 oficerów.

Konstantynopol (AP). Według informacyi miejscowych grecka armia czynna liczy 100,000 ludzi. Przeciwko niej turcy wystawili tylko 2 dywizye. Oczekiwany jest atak greków na Saloniki, gdzie się koncentruje południowa armia turecka.

W Grecyi.

Ateny (AP). Rząd grecki polecił prefektowi Larissy zorganizować administracyę w zajętych okręgach.

Optymizm Venizelosa.

Ateny (AP). Korespondent „Pet. Ag. Tel." rozmawiał z Venizelesom, który wyraził optymistyczny pogląd na wynik wojny.

Bombardowanie Kawarny.

Sofia (AP). (Podany w d. 8 ym b. m., otrzymany w d. 10 ym b. m.). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, iż kilka tureckich statków wojennych bez uprzedzenia władz miejscowych zaczęły bombardować port bułgarski Kawarnę. Port ten jest wyłącznie handlowy, zupełnie nieufortyfikowany. Podczas bombardowania zniszczony został gmach komory celnej, uszkodzonych kilka sklepów i domów prywatnych. Rząd bułgarski wystąpi z protestem przeciwko powyższemu napadowi, gwałcącemu zasadę prawa międzynarodowego, uchwalonego na konferencyi w Hadze i uświęconego przez praktykę międzynarodową wszystkich państw cywilizowanych.

Korespondenci wojenni.

Konstantynopol (AP). W d. 9-ym października wyjechali pociągiem specyalnym do Adryanopola korespondenci wojenni.

Podwyższenie opłat celnych

Konstantynopol (AP). Rada ministrów postanowiła podwyższyć wobec wojny opłaty celne z 11 do 14%.

Neutralność Niemiec.

Konstantynopol (AP). Ambasador niemiecki oświadczył Nuradim-ghianowi, że Niemcy zachowają neutralność w wojnie bałkańskiej.

Stanowisko Austryi.

Wiedeń (AP). W sferach politycznych daje się zauważyć zwrot przeciwko mięszaniu się zbrojnemu Austro-Węgier do konfliktu bałkańskiego, w razie zwycięstwa mocarstw sprzymierzonych.

Wiedeń (AP). Bezpośrednio po artykule w „N. D. Allg. Ztg." zakomunikowanym onegdaj telegraficznie, „Neue Freie Presse" we wczorajszym numerze stwierdza, że w razie zwycięstwa państw bałkańskich, oraz przysunięcia się Serbii do morza, Austro Węgry mogą się zadowolić handlowo politycznemi rękojmami w sprawie wolnego przejazdu via Saloniki. Jest to myśl, którą Kramarz rzucił w przemówieniach swych w delegacyi.

Misya Berchtolda.

Florencya (AP). Podczas pobytu we Włoszech hrabia Berchtold miał dłuższą naradę z San Giuliano w sprawie obecnej sytuacyi międzynarodowej, a szczególniej w sprawie kryzysu bałkańskiego, przyczem została skonstatowana zupełna wspólność poglądów rządów włoskiego i austro-węgierskiego na tę kwestyę. Obaj działacze państwowi uważają za celowe podtrzymywanie blizkich stosunków wzajemnych, ażeby, opierając się na węzły trójprzymierza oraz przy pomocy innych mocarstw, wpłynąć na przywrócenie pokoju powszechnego.

Wiedeń (AP). Z powodu bytności we Włoszech hr. Berchtolda „Fremdenblatt" pisze: „Doniosła kwestya, na którą zwrócona jest obecnie uwaga całej Europy, była i w Pizie głównym tematem rozmowy. Tendencye pokojowe, którym z zasługującą na wdzięczność gorliwością pomagają poza Francyą mocarstwa, należące do trójporozumienia, jeszcze bardziej będą wzmocnione dzięki rezultatom spotkania w Pizie".

Banknoty bułgarskie.

Petersburg (Wł.). W ekspedycyi walców państwowych na zamówienie Bułgaryi przygotowywana jest olbrzymia ilość banknotów bułgarskich.

Pomoc dla słowian.

Petersburg (AP). Petersburska rada miejska na posiedzeniu d. 10-go b. m. postanowiła jednogłośnie wyasygnować 100,000 rb. na pomoc lekarsko sanitarną walczącym państwom słowiańskim oraz zwrócić się do wszystkich miast i ziemstw rosyjskich z wezwaniem do przyjścia z pomocą słowianom bałkańskim.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, rząd jest przeciwny uchwale zarządu miejskiego o asygnowaniu 100,000 rb. na pomoc państwom bałkańskim oraz zbieraniu ofiar na rzecz ludności bałkańskiej.

Praga (AP). Czesi przedsiębiorą różne środki w celu udzielenia pomocy słowianom bałkańskim. Sokoli rozpoczęli zbieranie ofiar. Subskrypcya, ogłoszona przez gazety, dała znaczną sumę. Zorganizowany został stały komitet lekarzy czeskich pod kierownictwem profesora Kukuły, który organizuje pomoc lekarską. Dnia 10 go października wyjeżdżają do Bułgaryi dwaj lekarze oraz sanitaryusze. W końcu tygodnia wyjeżdża oddział, złożony z 23 słuchaczy wydziału lekarskiego pod kierownictwem profesora Rychlika.

Berlin (AP). W sferach bankowych rozpoczęto zbieranie ofiar na organizacyę służby sanitarnej w walczących państwach bałkańskich.

W Towarzystwie słowiańskiem.

Petersburg (Wł.). T-wo słowiańskie projektuje zwołać uroczyste zebranie, poświęcone wypadkom bałkańskim. Wystąpią na niem — Bobrynskij, Brianczaninow, Koszuticz, Kowalewskij, Makłakow i Guczkow.

Petersburg (Wł.). T-wo słowiańskie powzięło rezolucyę, potępiającą blokadę wybrzeży bałkańskich.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.) Według pogłosek, wobec protestu Bułgaryi, Rosya zamierza poczynić u Porty energiczne remonstracye w sprawie ostrzeliwania niebronionych osad.

Neutralność Rosyi i Austryi

Petersburg (Wł.) Rosya i Austrya zamierzają jednocześnie ogłosić swą neutralność.

Dardanele.

Petersburg (Wł.) W Porcie oświadczono Giersowi, że Dardanele nie będą zamknięte, dopóty, dopóki nic im nie będzie zagrażać.

Bombardowanie Adryanopola.

Petersburg (Wł.) Według pogłosek, bułgarzy bombardują Adryanopol z aeroplanów.

Pod flagą rosyjską.

Petersburg (Wł.) „Wiecz. Wrem." donosi, że krążowniki tureckie podpłynęły do Warny pod flagą rosyjską.

Stosunki rosyjsko austryackie.

Petersburg (Wł.) W związku z demonstracyą kijowską Austrya wydała cyrkularz do swych konsulów w Rosyi, głoszący, iż niema powodu do przerwania przyjaznych stosunków pomiędzy Austryą a Rosyą.

Mienszykow o pogotowiu Rosyi.

Petersburg (Wł.) Mienszykow komunikuje, jakoby w radzie ministrów zostało wypowiedziane zdanie, że w razie ostatecznym Rosya jest przygotowana do wojny na granicy zachodniej.

Transportowanie żołnierzy tureckich.

Trapezund (AP.) Wysłano do Warny transportowiec turecki „Guldżemal", wiozący 2,000 żołnierzy.

Tyfus w armii tureckiej.

Trapezund (AP.) W armii tureckiej panuje epidemia tyfusu.

Demonstracya czeska.

Wiedeń (AP). Izba deputowanych. W końcu posiedzenia delegaci czescy urządzili demonstracyę przeciwko zamknięciu prywatnych szkół czeskich w Wiedniu przez magistrat wiedeński. W demonstracyi uczestniczyła znajdująca się na galeryi publiczność, w tej liczbie kobiety, które na salę posiedzeń rzucały kartki, potępiające działalność wiedeńskiego zarządu miejskiego. Deputowani niemieccy wśród burzliwych okrzyków żądali usunięcia publiczności z galeryi. Posiedzenie zamknięto.

Przeciwko drożyźnie mięsa.

Berlin (AP). Prasa wyraża niezadowolenie z powodu postępowania handlarzy mięsa. Na rynku „Reinikendorfenstrasse" kobiety w liczbie 2 tysięcy, dowiedziawszy się, iż handlarze nie będą sprzedawali mięsa, importowanego z Rosyi, zbiły rzeźników i odebrały im znalezione mięso. Rynek zamknięto. Wezwana policya została napadnięta przez kobiety, które obrzucały policyantów kawałkami mięsa. Podobne rozruchy miały miejsce i na niektórych innych rynkach.

Zmiana konstytucyi.

Kopenhaga (AP). Prezes ministrów wniósł do volketingu projekt prawa o zmianie konstytucyi, przewidujący przyznanie kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego i przyznający prawa wyborcze osobom, które ukończyły 25 lat. Termin trwania sesyi stortingu zostaje zwiększony do 4-ch lat.

Okupacya oazy.

Kair (AP). Wyjechali oficerowie egipscy w celu przygotowania okupacyi oazy Kufry, miejsca zamieszkiwania szeika Senusi.

Rewolucya w Meksyku.

Vera Cruz (AP). Wojska rządowe opanowały znowu miasto i wzięły do niewoli generała Diaza.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP.) (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z d. 11 października, godz. 10 rano.

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu spał w ciągu nocy z przerwami około pięciu godzin; na ból uskarżał się rzadko.

Opuchnięcie nie uległo zmianie. Z rana temperatura 38,0; puls 124, pełny.

Podpisali: leib pediatra Raufus, honorowy leib-chirurg profesor Fiedorow, leib medyk Botkin, honorowy leib-medyk Ostrogorskij.

Petersburg (AP.) (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z dn. 11 października, o g. 7 wieczorem.

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu spędził dzień stosunkowo dobrze; bóle były umiarkowane.

Temperatura w dzień— 38,1, wieczorem 38,7; puls w dzień— 132, wieczorem—136.

Podpisali leib pedyatra Raufus, leib chirurg honorowy profesor Fiodorow, leib-medyk E. Botkin i leib medyk honorowy S. Ostrogorskij.

Najwyższe Ukazy Imienne.

Petersburg (AP). (Urzędowo). Najwyższe Ukazy Imienne do Senatu Rządzącego:

1) „Uznając za będące na czasie wyznaczenie terminów dla dokonania wyborów posłów do Dumy Państwowej, rozkazujemy na mocy artykułów 118, 133 i 140 ustawy o wyborach do Dumy Państwowej (Zbiór praw, t. I, cz. 2, wyd. z r. 1907): dokonać wyborów posłów do Dumy Państwowej w miastach: Moskwie, Kijowie i Rydze w dniu 18 października roku 1912 i w miastach: Petersburgu i Odesie — dn. 25 października bieżącego 1912 r. W razie niepowodzenia wyborów początkowych, dokonać wyborów brakujących posłów do Dumy Państwowej z tychże miast w miastach: Moskwie, Kijowie i Rydze — 23 października bieżącego 1912 roku i w miastach: Petersburgu i Odesie — 30 października bieżącego 1912 r.

Senat Rządzący nie omieszka w urzeczywistnieniu niniejszego poczynić odpowiednich rozporządzeń".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ".

W Spale, d. 8 października 1912 r.

Kontrasygnował: Prezes rady ministrów, sekretarz stanu

W. Kokowcew.

„Uznając za będące na czasie wyznaczenie terminów dokonania wyborów posłów do Dumy Państwowej, rozkazujemy, na mocy artykułów 118 i 841 ustawy o wyborach do Dumy Państwowej (Zbiór Praw T. I, cz. 2, wyd. r. 1907): dokonać wyborów posłów do Dumy Państwowej:

1) na gubernialnych zebraniach wyborczych w guberniach: Włodzimierskiej, wołyńskiej, grodzińskiej, ekaterynosławskiej, kurskiej, mohylowskiej, niżegorodzkiej, orłowskiej, podolskiej, połtawskiej, pskowskiej, smoleńskiej, charkowskiej i chersońskiej, jak również na zebraniu wyborczem wyborców od ludności rosyjskiej gubernii wileńskiej—18 października 1912 roku;

2) na gubernialnych zebraniach wyborczych w guberniach: archangielskiej, astrachańskiej, wileńskiej, wołogodzkiej, woroneskiej, kazańskiej, kałużskiej, kostromskiej, nowogrodzkiej, ołonieckiej, penzeńskiej, permskiej, riazańskiej, petersburskiej, saratowskiej, symbirskiej, stawropolskiej, łomżyńskiej, tulskiej, ufimskiej, jarosławskiej, warszawskiej, kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, suwalskiej i siedleckiej, na zebraniu wyborczem wyborców od ludności rosyjskiej gubernii kowieńskiej, na zebraniu wyborczem wyborców od ludności rosyjskiej miasta Warszawy, na okręgowych zebraniach wyborczych na Kaukazie, na zebraniach wyborczych wyborców od ludności wojskowej kubańskiego i terskiego wojsk kozackich, na zebraniu wyborczem wyborców od ludności rosyjskiej kraju zakaukaskiego, na obwodowych zebraniach wyborczych w okręgach amurskim i nadmorskim i na zebraniach wyborczych wyborców od ludności wojskowej amurskiego i usuryjskiego wojsk kozackich—20 października bieżącego 1912 r.

3) na gubernialnych zebraniach wyborczych w guberniach: besarabskiej, witebskiej, wiackiej, jenisejskiej, irkuckiej, kijowskiej, kowieńskiej, kurlandzkiej, liflandzkiej, mińskiej, moskiewskiej, orenburskiej, samarskiej, taurydzkiej, tambowskiej, twerskiej, tobolskiej, czernihowskiej i estlandzkiej, na obwodowych zebraniach wyborczych obwodów wojska dońskiego i zabajkalskiego, na zebraniach wyborczych wyborców od ludności wojskowej zabajkalskiego i uralskiego wojsk kozackich, na zebraniu wyborczem wyborców od ludności prawosławnej gubernii lubelskiej i siedleckiej i na miejskich zebraniach wyborczych w miastach Warszawie i Łodzi — 25 października bieżącego 1912 r.

Senat rządzący nie omieszka w wykonaniu niniejszego poczynić odpowiednich rozporządzeń".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ"

W Spale, dn. 8 października 1912 r.

Kontrasygnował: Prezes rady ministrów, sekretarz stanu

W. Kokowcew.

Sprawa księdza Mikoluka.

Petersburg (Wł.). Kasacyjny departament senatu do spraw kryminalnych rozpatrywał sprawę księdza Edwarda Mikoluka. Sprawa ta przedstawia się jak następuje: Duchowny cerkwi zaświrskiej, powiatu święciańskiego, doniósł „błaboczynnemu", że proboszcz kościoła szemetowskiego Mikoluk pod groźbą wyklęcia zabronił parafianom - katolikom posyłać dzieci do szkół cerkiewno-parafialnych. Mikoluk tłumaczył się tem, że wykonał tylko cyrkularz biskupa Zwierowicza. Cyrkularz ten został uznany za bezprawny i był powodem usunięcia bisk. Zwierowicza. Izba sądowa wileńska uniewinniła ks. Mikoluka. Wczoraj w senacie obrońca ks. Mikoluka Kuszkowski wskazał na to, że dzieci katolickie nie mogą uczęszczać do szkół cerkiewno-parafialnych ponieważ ustawa tych ostatnich głosi, że stworzone są one w celu wychowywania dzieci w duchu prawosławia. W tem miejscu senator Gredinger przerwał obrońcy, oświadczając, że nic podobnego prawo nie przewiduje. Obrońca prosił o pozwolenie przytoczenia odpowiedniego tekstu prawa, na co przystano. Okazało się, że obrońca miał racyę. Senat uchylił wyrok izby i oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Samobójstwo admirała.

Petersburg (AP). Dowódca jachtu „Sztandart" ze świty Jego Cesarskiej Mości kont - admirał Czagin zastrzelił się o godz. 6-ej z rana w swojem mieszkaniu.

Petersburg (Wł.). Komendant „Sztandartu" kontr-admirał Czagin zostawił list, w którym prosi nikogo nie oskarżać o jego śmierć. Samobójstwo wywarło ogromne wrażenie. Głowa samobójcy prawie zupełnie roztrzaskana. Według wiadomości „Wiecz. Wr." samobójstwo dokonane zostało na tle romantycznem.

Przywrócenie praw wyborczych.

Petersburg (Wł.). „Wyjaśnionym" pełnomocnikom robotników przywrócono prawa wyborcze.

Oburzenie „Now. Wrem.".

Petersburg (Wł.). „Now. Wr." wyraża oburzenie z powodu usunięcia przez cenzurę austryacką 15 wyrazów z wysłanego do Białogrodu przez Wiedeń sprawozdania telegraficznego z urządzonego przez Tow. słowiańskie obiadu, na którym obecny był Ludskanow.

Finlandczycy przed sądem.

Petersburg (AP). W d. 10-ym października w petersburskim sądzie okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych rozważano sprawę członków magistratu wyborskiego Fagesttöma, Palmrota i Lagerkranza, oskarżonych o pogwałcenie prawa o zrównaniu w prawach rosyan z finlandczykami. Wszystkich podsądnych uznano za winnych i skazano na więzienie sześciomiesięczne. Powództwo cywilne wdrożone przez Sopetowa uchylono.

Z sądów.

Petersburg (AP). Były prezes komisyi rewizyjnej petersburskiego zarządu miejskiego Dandre został przez izbę sądową uznany za winnego łapownictwa i skazany na usunięcie z zajmowanego stanowiska i karę pieniężną w sumie 36.000 rb., z zamianą w razie niezapłacenia takowej na więzienie trzyletnie.

Smolensk (AP). Szeregowiec 2-ej kompanii pułku Sofijskiego Bakurin za opuszczenie szeregu na polu Chodyńskim z karabinem, w celu wręczenia prośby Najjaśniejszemu Panu, został skazany przez czasowy sąd wojenno-okręgowy na bezterminowe roboty ciężkie.

Artykuł ep. Antoniusza.

Petersburg (Wł.) W Synodzie rozważany jest artykuł ep. Antoniusza Wołyńskiego umieszczony w „Woł. Wied." o nietykalności Synodu i nadprokuratora.

Konfiskata.

Petersburg (AP.) Skonfiskowano № 22 gazety „Łucz" za artykuły: „Kon.-demokraci i soc.-demokraci" i „Głosy robotników w sprawie wyborów wyborców od robotników petersburskich".

Przyszła Duma.

Petersburg (Wł.) Jeden z dostojników oświadczył w rozmowie, iż czwarta Duma będzie analogiczna z trzecią. Twierdzenie, iż w Dumie nowego powołania nie będzie centrum, pozbawione jest sensu, duchownych zaś zdaniem dostojnika w takowej będzie najwyżej pięćdziesięciu.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg (Wł.) Najwyżej została odrzucona prośba finlandczyków w sprawie niewydzielania parafii.

Ukaranie prof. Migulina.

Petersburg (Wł.) Prof. Migulin za uchylenie się od wykładu został pozbawiony katedry.

Strajki

Petersburg (AP.) Zastrajkowały fabryki Lesnera, Geislera, Eriksona, „Wulkan" i wiele innych przedsiębiorstw mniejszych.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 11-go października 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215.75	kup. 215 65
Kurs wekslowy na Petersburg 3-ch dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 30
4% renta państwowa 1894 r.	92 25
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 00
Dyskonto prywatne	4¼%
Usposobienie spokojne.	
Paryż. — Wypłaty na Petersburg:	
Kurs najniższy	264 125
Kurs najwyższy	266 125
4% renta państwowa 1894 r.	92 00
4½% pożyczka 1909 r.	97 60
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 05
Dyskonto prywatne.	3 5/16
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	98 7/8
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam. - 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	92½
4½% pożyczka rosyjska 1909.	[illegible]
Wiedeń —5% pożyczka rosyjska 1906 r.	101.70

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Operacye armii tureckiej.

Wiedeń (Wł.). Tureckie źródła utrzymują, że turcy powstrzymali swem zwycięstwem pochód bułgarów na Adryanopol.

Konstantynopol (Wł.). W walkach pod Adryanopolem artylerya turecka poczyniła w szeregach bułgarów ogromne szkody.

Konstantynopol (Wł.). Pod Moranesu miała miejsce bitwa, która trwała 9 godzin. Dostało się do niewoli kilku oficerów bułgarskich.

Konstantynopol (Wł.). Ministerstwo wojny otrzymało doniesienie, że na wschód od rzeki Tundzy i na zachód od Kirkilissy wre zacięta walka. Turcy przekroczyli rzekę Derwent pod Dżumbalem. Wojska bułgarskie rozpoczęły odwrót.

Konstantynopol (Wł.). „Ikdam" donosi, że turecka armia zachodnia zaatakowała pod Kumanowem cztery dywizye serbskie i zmusiła je do odwrotu. Serbowie ponieśli ogromne straty. Turcy ścigają serbów.

Operacye armii greckiej.

Ateny (Wł.). Armia grecka ma na celu wspólny z serbami atak na Saloniki. Grecy doliną Bystrzycy dążą na północ i zdobyli na turkach 12 dział i znaczne zapasy amunicyi. Turcy cofnęli się w nieładzie.

Ateny (Wł.). Główna armia grecka dąży ciągle naprzód, druga podąża jej śladami. Spodziewana jest walna bitwa.

Operacye armii serbskiej.

Białogród (Wł.). Serbowie twierdzą, że armia serbska weszła do Kumanowa.

Wiedeń (Wł.). Dzienniki potwierdzają wiadomość o zajęciu Kumanowa przez serbów, lecz dodają, że turcy wyparli niezwłocznie serbów z Kumanowa i ścigali ich do granicy.

Bombardowanie Warny.

Konstantynopol (Wł.). Tureckie okręty wojenne ponownie zjawiły się pod Warną i ostrzeliwały ją.

Konstantynopol (Wł.). Bułgarzy wysłali 15 armat polowych i 8 oblężniczych dla obrony Warny.

Jeńcy bułgarscy.

Konstantynopol (Wł.). Przyprowadzono do Adryanopola jeńców bułgarskich.

W Sofii.

Wiedeń (Wł.). W Sofii usiłują osłabić zwycięstwo turków, twierdząc, że nie powiodła się tylko próba przerwania przez bułgarów linii tureckiej.

Sprzeczne wiadomości.

Wiedeń (Wł.). Depesze tureckie potwierdzają wiadomość o wielkiem zwycięstwie turków. Natomiast ze źródeł bułgarskich donoszą, że bułgarzy otoczyli Kirkilissę i zamierzali przerwać komunikacyę z resztą armii tureckiej, przyczem otoczyli oddział turecki i wzięli go do niewoli.

Jeńcy tureccy.

Wiedeń (Wł.). Dotychczas bułgarowie wzięli do niewoli pod Adryanopolem 1,000 turków.

Akcya bułgarsko-serbska.

Sofia (Wł.). W okolicach Kustendilu operuje armia serbsko-bułgarska w sile 28,000 serbów i 25,000 bułgarów. Po zajęciu komunikacyi armia ta ma otwartą drogę do Ipeku.

W Serbii.

Białogród (AP). Po przyjęciu nagłych projektów prawa, posiedzenia skupczyny zostały odroczone na czas nieokreślony. Deputowani jednogłośnie zrzekli się wynagrodzenia za czas wakacyjny na cele wojenne.

Białogród (AP). Prezes ministrów odjechał do Wranii do głównego sztabu armii.

Postawa malissorów.

Wiedeń (Wł.). Malissorowie pomagają czarnogórcom wobec zapewnienia czarnogórców, że po wojnie opuszczą oni terytoryum albańskie i dopomogą Albanii do uzyskania autonomii pod rządem tureckim. W przeciwnym razie albańczycy grożą przejściem do szeregów tureckich. Rokowania trwają. Tymczasem czarnogórcy nie mogą drogami obsadzonemi przez malissorów zbliżyć się do Skutari. Stąd zwłoka w ataku czarnogórców.

Ochotnicy rosyjscy.

Wiedeń (Wł.). Do Bukaresztu przybyło wielu ochotników rosyjskich, którzy zamierzają wstąpić do szeregów armii bułgarskiej.

Operacye na morzu.

Konstantynopol (Wł.). Krążą pogłoski o oczekiwanej bitwie morskiej w pobliżu Dardanelów.

Konstantynopol (Wł.). Flota turecka ładuje tutaj węgiel. Jutro wypłynie ona na morze Egejskie.

Ateny (Wł.). Rząd rozkazał flocie greckiej obsadzić wyspy na morzu Egejskiem.

Związek celny.

Białogród (Wł.). Cztery państwa bałkańskie zamierzają utworzyć związek celny.

Stanowisko Austryi.

Paryż (Wł.). Ambasador austryacki oświadczył Poincarému, iż Austrya nie pozwoli na rozszerzenie terytoryum państw bałkańskich.

Udzielenie kredytu Turcyi.

Paryż (Wł.). Bank Otomański ponownie udzielił Turcyi kredytu w wysokości dwóch milionów funtów.

Okręty dla Bułgaryi.

Wiedeń (Wł.) Rząd bułgarski zakupił kilka okrętów rumuńskich.

Misya Berchtolda.

Wiedeń (Wł.) Hr. Berchtold doszedł w Pizie do zupełnego porozumienia z San Giuliano na podstawie zasad „półwysep Bałkański dla ludów bałkańskich."

Żądania mocarstw.

Wiedeń (Wł.) Mocarstwa wymagają od Turcyi przeprowadzenia rozległych reform w Macedonii i mianowania gubernatora chrześcijanina. Projekt reform oparty jest na dążeniu do utrzymania równowagi mocarstw.

Z armii tureckiej.

Wiedeń (Wł.) Rzeczoznawca armii tureckiej Imhoff-basza telegrafował do „Neue Freie Pressse", iż uważa sytuacyę turków pod Adryanopolem za pomyślną.

Bitwa może potrwać jeszcze kilka dni.

Turcy zamierzają po odniesieniu zwycięstwa pod Adryanopolem przejść do ofensywy w Macedonii.

Ofiara wojny.

Białogród (Wł.) Pod Wranją został zabity syn ministra oświaty Jovanowicz.

Na granicy greckiej.

Ateny (Wł.). Panuje przekonanie, że położenie turków w Haluakwenkale jest rozpaczliwe. Oczekiwana jest kapitulacya albo walka rozpaczliwa, ponieważ droga dla wydostania się z matni jest zamknięta. Armia turecka liczy 30,000 i dowodzona jest przez Nazima-baszę, jednego z najzdolniejszych dowódców. W Atenach panuje opinia, że armia ta jest stracona.

Konstantynopol (Wł.). Turcy w Janinie rozpoczęli akcyę zaczepną przeciwko grekom.

W sprawie wywłaszczenia.

Wiedeń (Wł.). Grupa posłów konserwatystów przedstawiła w Kole Polskiem wieczorem rezolucyę z powodu wywłaszczenia. Grupa demokratyczna zwalcza ją, jako zbyt słabą.

Berlin (Wł.). Z inicyatywy polskich kół poselskich odbędzie się tu poufne zebranie działaczów z Księstwa Poznańskiego i Śląska dla omówienia stanowiska społeczeństwa polskiego w sprawie wywłaszczenia.

Samobójstwo admirała.

Petersburg (Wł.). W związku z samobójstwem kontr-admirała Czagina usiłowała odebrać sobie życie 18-letnia słuchaczka kursów. Przyjeżdżała ona dwukrotnie do mieszkania Czagina i usiłowała otruć się oraz poderżnąć sobie gardło.

Burza.

Odesa (AP). Dnia 10 października podczas burzy zostało złamanych wiele drzew; w kilku miejscach zerwane dachy, 400 z górą słupów telegraficznych zostało uszkodzonych. Komunikacya tramwajowa ustała. Zerwany drut tramwajowy zabił stróża, drugiego ciężko zranił.

Odesa (AP) Na morzu szaleje burza.

Taganrog (AP). Burza zwaliła wiele słupów telefonicznych i oświetlenia elektrycznego. Jest wiele osób rannych.

Mikołajów (AP). Na morzu szaleje burza.

Seminaryum rosyjskie w Karlsruhe.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo oświaty projektuje otwarcie w Karlsruhe seminaryum rosyjskiego w celu przygotowania profesorów chemii i fizyki stosowanej.

Odmowa.

Petersburg (Wł.). Gen. Uchacz Ogorowiczowi odmówiono uwolnienia z więzienia za kaucyą.

H. RIDER HAGGARD. 21)

Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

W godzinę później Mermes i Asti stanęli przed Faraonem i prosili go, aby tegoż jeszcze wieczora Memfis opuścił, dodając, iż jest to i królowej życzeniem i oficerów straży. Ale Faraon znużony był bardzo i nie chciał się na to zgodzić.

— Będzie na to dość czasu jutro, gdy się wyśpię — odparł. — Czyż zresztą wypada mi uciekać z własnego mego miasta, jak gdybym był złoczyńcą? Dlaczego namawiacie mnie na tak tchórzowski postępek?

— Dlatego, że spiskują tu, aby cię wbrew twej woli zatrzymać Faraonie — rzekł Mermes — Popołudniu dziś nie mógłbyś był wyjechać, choćbyś chciał, obecnie zaś Abi uwięziony, a ludzie jego tak tem przestraszeni, że otworzą nam bramy, bo nie mają dowódzcy. Ten się jednak znaleźć może do jutra, a wówczas będzie po niewczasie.

— Co? Cóż to ja jestem więźniem i to tutaj w Egipcie, którym rządzę? Nie, moi przyjaciele, na rozkaz Faraona wszystkie bramy się otworzą, bo w przeciwnym razie rozwalę to Memfis, że kamień na kamieniu zeń nie pozostanie. Czyż to oni myślą, że nie potrafię miecza podnieść, żem dobry i łagodny? Czyż zapomnieli, jak buntowników za młodu pogromiłem i jak miasta ich na pastwę płomieni oddałem, a na Syrye, która im pomocą była, jarzmo me nałożyłem? Wyruszymy jutro, a nie przedtem. Powiedziałem.

Mermes skłonił się i zawrócił do wyjścia bo gdy Faraon raz wymówił słowo „powiedziałem", nie wolno było odpowiadać. Asti jednak ośmieliła się to uczynić.

— O Faraonie — rzekła — nie gniewaj się na swoją sługę; ty wiesz o panie mój, że mam dar jasnowidzenia i że duchy zmarłych szepcą mi czasem do ucha o tajemnicach przyszłości. Otóż, gdy przed chwilą wyszłam od królowej, wydało mi się, że stanęła koło mnie boska jej matka Ahura i powiedziała mi:

— Idź Asti do Faraona i powiedz mu, że wielkie niebezpieczeństwo grozi i jemu i królewskiej naszej córce. Powiedz mu, by uciekał z Memfisu, inaczej przygotują go tu do grobu, a gwiazdę Amena obłok wstydu zakryje. Niech się strzeże osoby blizko jego tronu stojącej, jak też czarownika, z którym zawarła ona wczoraj umowę przeciwko swemu panu.

— Wytłumacz mi więc ten sen, czy widzenie, o przesądna kobieto. Kogóż to mam się wystrzegać?

— Boska królowa nie powiedziała mi tego, ale łatwo mi się domyśleć Chodzi tu o Merytrę, ulubienicę twoją, a czarownikiem, z którym się umówiła jest astrolog Kaku, które go wczoraj wieczór odwiedzała.

— Ce! A — zawołał Faraon, śmiejąc się — ten długonogi stary astrolog, który tak rączo zmykał, gdy pana jego uwięził.? Toż to poprostu szpieg, od lat wielu na moim żołdzie będący; szarlatan, udający uczoność, by pozyskać tajemnice księcia. A Merytra także przed wielu laty już ostrzegła mnie o zdradzie Abiego. Asti, mądra ty jesteś i wysoko urodzona i cenię cię i szanuję, zarówno, jak i królowa, ale umiesz być zazdrosna i dawno to już spostrzegłem. Tak, Asti, zazdrość tu o Merytrę do ucha ci szeptała, nie zaś królowa Ahura. Idź więc teraz wraz ze swoimi strachami, bo Merytra czeka w moim pokoju, by mię rozebrać i uśpić zabawnemi swemi opowieściami.

— Faraon powiedział, więc idę — rzekła Asti spokojnie — oby Faraon spać mógł spokojnie i szczęśliwie się obudził.

———

Tua nie mogła spać tej nocy Ile razy oczy przymnęła, straszliwe dręczyły ją widziadła, w których zawsze tłusty Abi brał udział. Tak przyśniła się jej owa scena na uczcie, wydanej dla księcia Keshu, kiedy to Asti z dzbanka wywołała małpę; tylko teraz zamiast małpy ukazał się Abi, który wyskoczywszy z naczynia, pożerał ją oczami i zbliżał się, by ją pochwycić, ona zaś ruszyć się z miejsca nie mogła.

Nie mogąc tego wytrzymać, otworzyła oczy, wpatrując się w ciemności, z których wychodziły głosy, mówiące jej o śmierci i wojnie. Zatkała sobie uszy i usiłowała myśleć o Ramesie, za którym tak tęskniła; gdzie on był? Jaki los go spotkał? A jeśli nie żyje, co się z nią stanie? Co jej po berle i po koronie, jeśli nie ma podzielić ich z Ramesem?

Uczucie osamotnienia ogarnęło ją tak dotkliwie, że wstała z łóżka i skierowała się do pokoju Asti. Ktoś tam mówił? Może Mermes był u swojej żony, a w takim razie wejść jej nie wypada. Ale nie, głos to Asti, półgłosem modlitwy i zaklęcia odmawiającej. Pchnęła więc drzwi i weszła.

Asti stała z rozpuszczonymi włosami i rękami wzniesionemi do nieba. Odwróciwszy się ujrzała królowę, ale nie poznała jej przy słabem świetle małej lampki, płonącej w kącie.

— Przybywaj duchu — rzekła — albo wiem nigdy pomoc twa nie była tak potrzebna.

— Nie duch to żaden, tylko ja — odparła Tua. — Cóż to duchy wywołujesz wśród nocy? Nie dość ci strachów i niebezpieczeństw, jakie nas otaczają?

— Wołam duchy, aby nas właśnie od tych niebezpieczeństw ochroniły, królowo. Noc ta pełna czarów; czuję je dokoła siebie i chcę je zażegnać. Ale czemuż ty nie śpisz?

— Nie mogę, Asti, nie mogę. Straszno mi. Ah! na co przybyliśmy do tego okropnego Memfisu! Na co ujrzeliśmy tego obydnego potwora, który chce zostać moim mężem!

— Nie bój się pani — rzekła Asti, otaczając Tuę ramieniem. — Jutro rano wyruszymy. Sam Faraon mi to oznajmił i już straż przygotowuje się do drogi, Abi zaś uwięziony.

— Żadne więzienie go nie utrzyma, chyba grób. Czemuż mój ojciec zabić go nie kazał? Bylibyśmy przynajmniej uwolnieni od niego i nie mógł by się ze mną ożenić.

— Bo inaczej wyroki bogów wypadły, o Neter-Tuo, a Faraon musi wyroki te spełnić, bo chociaż dobry i łagodny, nikt jednak woli jego odmienić nie może.

W tejże chwili rozległ się okrzyk w oddali, a następnie dały się słyszeć szybkie kroki na schodach.

— Co się stało? — zawołała Asti, rzucając się do drzwi.

— Faraon umiera — odparł głos z zewnątrz i wzywa królowę do siebie.

Tua i Asti śpiesznie narzuciły płaszcze i pobiegły do pokoju Faraona. Leżał on na łóżku a otaczali go dworscy lekarze. Nie mógł mówić, ale oczy miał otwarte i skinął, by córka zbliżyła się do niego.

— Co mu jest? — spytała Tua jednego z lekarzy, ten zaś podniósłszy płótno z łóżka pokazał jej nogi Faraona, białe i zwiędłe, jakby oparzone ogniem.

— Cóż to za choroba?

— Nie wiemy, wasza królewska mości, nigdy podobnej nie widzieliśmy. Mięśnie nagle zanikły, a nogi obezwładnione.

— Ale ja wiem — wtrąciła Asti. — To nie choroba, lecz czary. Uczynił to książę Abi, lub któryś z jego czarowników. Kto tu ostatni był przy Faraonie?

— Zdaje mi się, że Merytra, jak zwykle go śpiewem swoim uśpiła i dwie godziny temu, jak straż powiada, ztąd odeszła. Gdy zaś przyszedłem zobaczyć, jak Faraon się czuje, tak oto go zastałem.

Teraz Tua podniosła głowę:

— Mój boski ojciec chory jest i bezradny — rzekła — ja więc na nowo sama w Egipcie rządzę. Słuchajcie więc; rozkazuję, aby książę Abi natychmiast przyprowadzony został do wewnętrznego przedsionka, bo muszę odrazu go wybadać. A niech i Merytra pod strażą się stawi.

Oficer gwardyi skłonił się i wyszedł, by rozkaz spełnić, inni zaś poszli pozapalać światła w przedsionku.

Wkrótce wysłany powrócił do sąsiedniego pokoju, do którego Tua się usunęła, podczas, gdy lekarze ojca jej opatrywali.

— Nie gniewaj się królowo — rzekł z przerażoną twarzą — ale książę Abi znikł z więzienia, a i Merytry nigdzie znaleźć nie można.

— Jakimże to sposobem się stało? — spytała Tua chłodno.

— O królowo, mała brama otwarta była, bo ludzie wciąż wchodzili i wychodzili, czyniąc przygotowania do jutrzejszej drogi. Godzinę temu, podobno, Merytra stanęła przed oficerem, pełniącym służbę u bramy i pokazała mu sygnet Faraona, mówiąc, że z rozkazu swego pana i za jego interesami wychodzi. Towarzyszył jej tłusty bardzo człowiek, odziany w szaty poganiacza wielbłądów i wzięto go w mroku za pewnego araba z pustyni, zajętego przy tych zwierzętach, tymczasem, jak się pokazuje, był to książę Abi w przebraniu, a uciekł on z celi tajemnym przejściem, znanem tylko jemu samemu; araba, którego suknie włożył, nigdzie niema, ale może śpi on gdzie, w jakim kącie.

— Zamknąć bramy — rozkazała Tua — i nikogo nie wpuszczać, ani nie wypuszczać. Asti, weź z sobą kilku ludzi i idź przeszukać sypialnię Merytry. Może już powróciła.

(D. c. n.).

Rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od g. 9 w., prz. 9 m. 31 r.—Nr 9 *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 10 w., prz. g. 10 m 15 r. — Nr 11. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 30 r, prz. g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 35 w., prz. g. 8 m. 48 r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 1 w n., prz. g. 6 m. 27 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 15 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 12 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 55 w n., prz. g. 7 m. 28 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 50 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 35 po płd., prz. g. 4 m. 40 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 27 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m 55 w, prz. g. 12 m. 20 po płd. — *Towar.-osob.* IV kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 m. 18 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Charków, Moskwa, odch. g. 12 m, 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla. Moskwa, odch. g. 12 m. 10 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Woroneż, od. g. 7 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Kursk, odch g. 10 m 45 w., prz. g. 7 r.—Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 15 po płd. — Nr 18. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Petersburg, odch. g. 7 m. 30 w., prz. g. 10 m. 35 r. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 w., przych. o g. 11 m. 13 w.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i udostępniamy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 386

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.